

# W. Jaruzelski przyjął Hassana Ali

16 bm. prezes Rady Ministrów Wojciech Jaruzelski przyjął członka Rady Rewolucyjnej ministra handlu Republiki Iraku Hassana Ali.

W spotkaniu uczestniczyli wicepremier Janusz Obodowski, minister handlu zagraniczo Tadeusz Nestorowicz oraz chargé d'affaires ambasady Iraku Fawzi Ali Albandar.

Hassana Ali przyjął również przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Podczas spotkania omówiono aktualne problemy rozwoju współpracy gospodarczej między Polską i Irakiem. (PAP)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Z Łodzi do Warszawy — tylko pociągami

## „Gorący” sezon na kolei

3 czerwca wchodzi w życie nowy rozkład jazdy PKP. Nie przyniesie on istotniejszych zmian w układzie połączeń dalekobieżnych przebiegających przez Łódź.

Nowością jest likwidacja pociągów osobowych relacji Łódź Fabryczna — Warszawa, Warszawa — Łódź Fabryczna. Zamiast nich wprowadzone będą pociągi pospieszne, zatrzymujące się tylko w Koluszach i Skierniewicach. Sprawy to sporo kłopotów pasażerom mieszkającym w mniejszych miejscowościach na tej trasie, ale za to pozwoli na skrócenie czasu przejazdu ze stolicy do 110 minut. Podróż do Warszawy trwać będzie nieco dłużej, bo 2 godz. i 5 minut. Przyczyną tej różnicy jest remont jednego z torów. Pociągi do Warszawy odczekać będą z Dworca Fabrycznego o godz. 7.50, 10.40, 13.40, 16.40, 19.40.

Nadal kursować będą z Łodzi przez Warszawę osobowe pociągi dalekobieżne. Utrzymane też zostaną osobowe połączenia Łodzi z Koluszkami i Skierniewicami. Pociąg relacji Łódź — Trzebiatów — Łódź kursować będzie dodatkowo w okresie Świąt Zmarłych.

Niewesoło przedstawia się sprawa przejazdów w sezonie letnim. Żeby zaspokoić potrzeby związane z obsługą grup kolonijnych, kolejarze zmuszeni będą wykorzystać część wagonów ze składów normalnego kursowania. Chodzi bowiem o przewiezienie 700 tys. dzieci.

(Dalszy ciąg na str. 2)

### SPRAWOZDANIE O DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEJ INSPEKCJI PRACY

### POWOŁANIE NOWEGO SKŁADU RADY OCHRONY PRACY

## Posiedzenie Rady Państwa

10 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rada Państwa rozpatrzyła przedłożone przez prezesa Najwyższej Izby Kontroli sprawozdanie głównego inspektora pracy o działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 1983 r. i I kwartale br.

Przyjmując sprawozdanie Rada Państwa podkreśliła, iż stan ochrony pracy stanowi wielki problem społeczny. Zagrożenie bezpieczeństwa pracy jest wciąż poważne. W roku 1983 zarejestrowano 236,7 tys. wypadków przy pracy, w tym 1280 wypadków śmiertelnych. Wśród różnego rodzaju przyczyn wypadków o najsilniejszych skutkach 44 proc. badanych wypadków powstało w wyniku złej organizacji pracy, 38 proc. spowodowanych zostało zachowaniem pracowników i osób nadzorujących pracę, zaś 18 proc. wynikało z wadliwych rozwiązań technicznych, technologicznych i stosowanych materiałów.

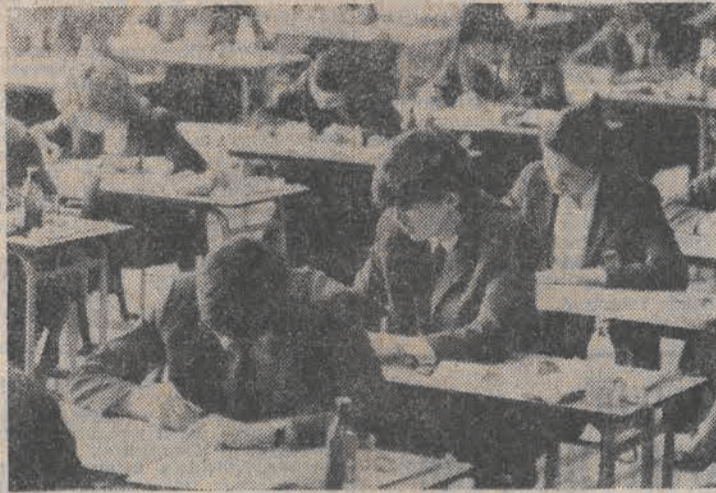
Rada Państwa podkreśliła potrzebę tworzenia właściwego klimatu społecznego, stałej troski o pełne

zrozumienie wagi tych problemów oraz konieczności surowych wymogów dyscypliny na każdym stanowisku i w każdym przedsiębiorstwie. Ważnym ogniwem społecznego nadzoru nad warunkami pracy stała się tworzona przez związek zawodowe społeczna inspekcja pracy, której ranse i siłę działania gwarantuje ustawa o społecznej inspekcji pracy. Uznano za konieczne opracowanie zakładowych programów polepszenia warunków pracy i działania na rzecz przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednocześnie wskazano, iż szczególnie aktualna stała się sprawa przyswojenia przez nadzorców

(Dalszy ciąg na str. 2)

MATURY — 84

## Minął rok — minął szok



W I LO im. M. Kopernika: Na twarzach wyraz pracowniczego skupienia; wszak dobre imię szkoły i jej wspaniałe tradycje — zobowiązują.

Minął rok od wprowadzenia nowych regulaminów maturalnych i — jak się wydaje — minął już również pierwszy szok wywołany zastraszonymi rygorami egzaminacyjnymi. Tak najwięcej można scharakteryzować uczniowskie i nauczycielskie nastroje towarzyszące tegorocznym egzaminom dojrzałości. Tylko rodzice niezmiennie mocno przeżywają maturalne „boje” swoich pociech, ale tak i to już rodzicielski los. Wczoraj maturalni zdawali pierwsze, obowiązkowe dla wszystkich egzaminy — pisemne z języka polskiego.

W I Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Łodzi, gdzie wczoraj gościliśmy, w sali egzaminacyjnej — atmosfera wyjątkowej pracy. Niebieskie, szkolne

mundurki, jak z Gomulickiego, przypominają o wieloletniej, szacownej tradycji tego liceum.

Egzaminy dojrzałości zdaje tu 101 abiturientów, w tym 47 dziewcząt, w szkole niegdyś wyliczonej. Na twarzach skupienia, ale nie widać specjalnej trzemy. Tematy bardzo przypadły maturzystom do gustu, a pierwszy z nich — jakby przygotowany „na zamówienie”. Oto komplet: 1. Jan Kochanowski po czterystu latach — historyczność i aktualność; 2. Koncepcja bohatera literackiego i twórczości romantyków i pozytywistów polskich; 3. Uroda życia i dramat ludzkiej egzystencji w prozie dwudziestolecia międzywojennego.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## 37 Wyścig Pokoju

Wczoraj najlepszy na finiszu O. Ludwig  
P. Bartkowiak pożegnał się z „fioletem”  
Dziś w Gerze „czasówka”

Nie doszło do niespodzianki na mecie drugiego etapu prowadzącego z Magdeburga do Gery. Faworytem był pochodzący właśnie z tego etapowego miasta zawodnik NRD, Olaf Ludwig.

Ku ogromnej radości dziesiątków tysięcy mieszkańców Gery ich ulubieniec raz jeszcze potwierdził swe sprinterskie umiejętności. Minął linie mety jako pierwszy z kilkudziesięciuosobowej grupy czołowej, w której byli wszyscy pretendenci do złotych miejsc w tegorocznym wyścigu.

Ludwie wyprzedził nieznacznie Bułgara W. Chubienowa i A. Novosada z CSRS. Polscy kolarze przyjechali w komplecie w pierwszej grupie, ale podobnie jak na pierwszym etapie nie odegrali na finiszu poważniejszej roli.

Dla czołowych zawodników i drużyn drugi etap był w sumie remisowy. Nie zmieniła się klasyfikacja zespołowa ekipa ZSRR wyprzedza NRD tylko o jedną sekundę. Niewielkie zmiany zaszły w klasyfikacji indywidualnej. Dla polskiej drużyny etap nie był zbyt pomysłny. P. Bartkowiak stracił na nim fioletową koszulkę na rzecz Włocha L. Giovenzany i czwartą pozycję w klasyfikacji indywidualnej.

Polskiego kolarza wyprzedził bowiem, dzięki bonifikacie O. Ludwig. Biało-czerwoni byli wczoraj aktywni na trasie znajdowali się w szóstce także na 3-4 km przed metą. Znowu zabrakło jednak zdecydowania a może i umiejętności, aby dotrzymać kroku finiszującemu kolarzom NRD. Najlepszemu z naszych kolarzy P. Bartkowiakowi udało się na mecie etapu 8 miejsce.

Etap do Gery był najdłuższym w tegorocznym wyścigu. Jego długość przekroczyła nawet planowane 194

km. Kosztował kolarzy sporo sił, ponieważ nie sprzyjała im także pogoda. Kilkakrotnie spadł deszcz, utrudniały także silne poddmuchy wiatru. W czołowej grupie dojechali do mety tylko najświeżsi, grupa kilkudziesięciu słabszych zawodników nie wytrzymała tempa i zanotowała na mecie wielominutowe straty.

(Dalszy ciąg na str. 2)



W Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych: Chwila głębokiej zadumy — który temat wybrać?

Foto: A. WACH

## Oświadczenie Narodowego Komitetu Olimpijskiego NRD

Narodowy Komitet Olimpijski NRD uchwałą na wczorajszym zebraniu oświadczenie:

Narodowy Komitet Olimpijski NRD od dawna ceni Igrzyska Olimpijskie jako ogólnoludowy symbol porozumienia między narodami, utrzymania pokoju i przyjaźni między sportowcami wszystkich kontynentów.

W tym rozumieniu sportowcy Niemieckiej Republiki Demokratycznej uczestniczyli od 1956 r. we wszystkich Igrzyskach Olimpijskich i swymi występami oraz wysokimi rezul-

tatami sportowymi wnosili wartościowy wkład w urzeczywistnienie olimpijskich ideałów.

XIV Zimowe Igrzyska Olimpijskie w 1984 r. w Sarajewie były kolejnym wyrazem łączącej narody idei sportu i pokazały światu, że na podstawie Karty Olimpijskiej znajdują urzeczywistnienie szczytne humanistyczne ideały, jak to złożył Pierre de Coubertin.

Do Igrzysk XXIII Olimpiady w 1984 r. w Los Angeles nasze sportowców wystąpiłi oraz wysokimi rezul-

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Wizyta króla Hiszpanii w Związku Radzieckim

Na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w czwartek do Moskwy przybył z oficjalną wizytą król Hiszpanii Juan Carlos I wraz z królową Sofią.

Na placu przed Wielkim Pałacem Kremlowskim gości powitał sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantin Czernienko wraz z małżonką.

W uroczystości powitalnej uczestniczyli również przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Tichonow i wicepremier ZSRR minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko. I z-ca przewodni-

czego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Wasilij Kuzniecow, minister kultury ZSRR Piotr Diemczew oraz inne osobistości.

W pierwszym dniu wizyty króla Hiszpanii Juana Carlosa odbyło się na Kremlu spotkanie z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym prezydium Rady Najwyższej ZSRR Konstantinem Czernienką.

W toku spotkania dokonano

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Zmiany w ruchu przed operacją „Wiadukt”

W związku z koniecznością przeprowadzenia prac przygotowawczych przed utrważeniem montażem przeświaduktu nad ulicą Karłowską już dzisiaj o godz. 21.00 zamknięty zostanie w tym rejonie ruch tramwajowy i kolowy. Jego wznowienie przewidziano na godz. 12 w niedzielę. W tym czasie na Retkini uruchomiona zostanie zastępca komunikacja autobusowa na trasie od petli przy ul. Marchlewskiego — Allende ulicami Marchlewskiego, Thaelmanna, trasa N-S, Obywatelska, al. Włókniarzy do

(Dalszy ciąg na str. 2)

## WYWIAD TYGODNIA

### Z HALINĄ PRACKĄ



Prof. dr hab. med. Halina Pracka — dyrektor Instytutu Kardiologii AM w Łodzi

Foto: A. WACH

## ECHO W SŁUŻBIE SERCA

— Jednym z istotnych etapów leczenia chorób serca jest trafne postawienie diagnozy. Swiasta rewolucja w tym zakresie było wprowadzenie do służby w kardiologii ultradźwięków. W Klinice Kardiologicznej łódzkiej AM, która pani profesor kieruje, od ponad 5 lat pracuje echokardiograf dwuwymiarowy — urządzenie pozwalające obserwować pracę serca na ekranie monitora. Czy mogłaby pani choćby skrótowo objaśnić naszym czytelnikom zasady echokardiografii?

— Dla prawidłowego rozpoznania choroby serca stosuje się kilka rodzajów badań. W związku z diagnostyką przedoperacyjną, od wielu lat szeroko wykorzystujemy badania inwazyjne, które polegają na wprowadzeniu do serca cewnika i kontrastu. Wartość tych badań jest ogromna, ale nie pozbawiona, minimalnego co prawda ryzyka. W związku z tym poszukiwano innych metod tzw. badań nieinwazyjnych, do których należą m. in. badanie radiolozopowe a przede wszystkim echokardiografia. Opiera się ona na zasadzie echa, które znane jest już od tysięcy lat. Jest ono wszakże jedynie odbiciem głosu. Do badania serca ta metoda została wykorzystana dopiero po skonstruowaniu aparatury wytwarzającej ultradźwięki, i to takie, które nie uszkadzają tkanek, przez które przenikają. Problemem było także zbudowanie aparatury rejestrującej odbicie, czyli echa ultradźwięków. Aparatura taka stała się faktem dopiero w czasie II wojny światowej i służyła do wykrywania łodzi podwodnych.

W kardiologii zastosowana została dopiero w 1953 roku — po raz pierwszy przez dr Edlera w Lund w Szwecji. Była to pierwsza, prosta, jednowymiarowa echokardiografia, która okazała się niezwykle przydatna w diagnostyce kardiologicznej, szczególnie przedoperacyjnej. W zasadzie każdy oddział kardiologiczny powinien dysponować tego typu aparaturą. Ośrodki kardiologiczne w Polsce, dzięki pracy prof. Filipczyń-

(Dalszy ciąg na str. 5)

## CO DZIEŃ CONIESIE

W 182 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.47 zajdzie zaś o 20.18.

### Imieniny obchodzą

Jakub, Ignacy, Franciszek, Iga, Lutogniew, Miranda, Mira.

### Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, wznoszące do dużego i ciągłe opady deszczu. Temp. maks. w dzień 12 st. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny z kierunków wschodnich.

O godz. 19 ciśnienie wynosiło 998,1 hPa, tj. 744,9 mm.

### Z kalendarza wydarzeń

1939 — Rząd RP odrzucił propozycję ZSRR w sprawie udzielenia pomocy wojskowej w razie agresji.  
1964 — Ur. S. Dali malarz hiszpański.

### Taka sobie myś

Słowa są jak pieniądże. Także podlegają inflacji.

### Uśmiechnij się



— Rada Zakładowa życzy panu dyrektorowi 37 głosami przeciwko 9 głosom, przy trzech wstrzymujących się, rychłego powrotu do zdrowia!

# 37 Wścig Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)  
Jednym z bohaterów etapu był Włoch Giovenzana. Bardzo aktywny, ciągle jadący na czele pelotonu wygrał dwie lotnie premię, a na jednej był trzeci. Szczęścia próbował także samotnie Francuz Urbain, ale po kilkunastu kilometrach doznał go państwa.  
Najciekawsza sytuacja na trasie nastąpiła tuż po stracie buletu na ok. 30 km przed metą. Peloton po dzielił się na dwie części, a w tyle pozostali między innymi trzej zawodnicy ZSRR i dwaj reprezentanci NRD. Właśnie głównie dzięki nim drugiej grupie udało się po kilku kilometrach połączyć z czołówką. Kilka kilometrów przed metą próbowali atakować kolejarze CSRR, ZSRR i Polski Raab, Ludwig i ich koleżki panowali jednak nad sytuacją i kolejną raz poprosili rozegrali walkę na końcu etapu.

## Powiedzieli na mecie

P. Bartkowiak: — Włoch porzucił mnie i koleżki poszły w kierunku Rottler (NRD). Przejelam przedkońcówkę i odjechałam do przodu. Właśnie w tym momencie przelazł pod koła mojego roweru i zaczął się śmiać. Właśnie w tym momencie przelazł pod koła mojego roweru i zaczął się śmiać.

## KLASYFIKACJA WYŚCIGU

1. Ludwig (NRD) — 4:36:55, 2. Chubonow (Bułgaria) — 4 sek., 3. Novosad (CSRR) — 7 sek., 4. Raab (NRD), 5. Louvel (Francja), 6. Dominguez (Hiszpania), 7. Verhoosem (Holandia), 8. Bartkowiak, 18. Mierzejewski, 29. Zagajewski, 36. Korycki, 40. Krawczyk, 50. Serediuk — (wszyscy 10 sek. straty).
- ### II ETAP DRUŻYNOWO
1. Holandia — 13:47:15, 2. CSRR, 3. NRD, 4. Francja, 5. Węgry, 6. Polska, 7. ZSRR, 8. Bułgaria, 9. Rumunia, 10. Kuba — (wszyscy ten sam czas).
- ### PO II ETAPIE INDYWIDUALNIE
1. Raab (NRD) — 4:48:28, 2. Ludwig (ZSRR) — 0:09, 3. Ugrumow (ZSRR) — 0:11, 4. Stajkow (Bułgaria) — 0:14, 5. Bartkowiak — 0:15, 6. Logwin (ZSRR) — 0:17, 7. Jentzsch (NRD) — 0:19, 8. Wörzlein (ZSRR) — 0:20, 9. Suchoruczankow (ZSRR) — 0:22, 10. Radtke (NRD) — 0:23.

# „Prozapol” zagospodaruje część inwestycji ZPW im. Struga

(INFORMACJA WŁASNA)  
Spółdzielnia Pracy „Prozapol” największy producent zabawek dmuchanych w Polsce, wszelkiego typu piłek, kółek do pływania, nadmuchiwanych zwierząt itp., kupuje od ZPW im. A. Struga część inwestycji tej fabryki w stanie otwartym przy ul. Lodowej. Miały się w niej pierwotnie znajdować pomieszczenia administracyjno-socjalne. Jest to obiekt o powierzchni 5 tys. m kw. z 2-hektarową działką.

„Prozapol” dokonując tej transakcji korzysta z uchwały Rady Ministrów, mówiącej o przejmowaniu inwestycji zaniedbanych przez przedsiębiorstwa, które mogą być z korzyścią zagospodarowane. Dla spółdzielni, której zakłady produkcyjne rozlane są obecnie w 15 punktach miasta, oznacza to nie tylko możliwość poprawy warunków pracy. Przystosowanie i rozbudowa obiektu przy ul. Lodowej pozwoli również na zwiększenie produkcji zabawek w pierwszym etapie przynajmniej o 30 proc. — W tej chwili „Prozapol” zatrudnia 380 osób — mówi prezes spółdzielni — Dionizy Nowiadomski. — W tym 170 chałupników. Liczba tych ostatnich będzie mogła dzięki nowemu obiektowi zwiększyć. Dlaczego nie możemy tego zrobić wcześniej? Trzeba pamiętać, że pierwsza faza produkcji naszych wrobów, także tych przeznaczonych do wykonania w pracy nadkładzeli, musi powstać w zakładzie zwartym. Dodajmy, że wspomniana trans-

# Papież Jan Paweł II przybył do Tajlandii

Papież Jan Paweł II serdecznie żegnany przez kilkusetosobną grupę wiernych opuścił w czwartek Nowy Port Moresby, stolicę Papui Nowej Gwinei i odleciał do Tajlandii.  
E. E.

## Oświadczenie NKOL NRD

(Dokończenie ze str. 1)  
Los Angeles Decyzja ta nie jest wymierzona ani przeciwko obywatelom, ani przeciwko sportowcom USA, z którymi utrzymujemy różnorodne stosunki i zamierzamy to czynić również w przyszłości.  
NKOL NRD nadal będzie dążył do wspierania Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w strażeniu ideałów olimpijskich i rozwoju sportu oraz wnoszą w ramach stowarzyszenia narodowych komitetów olimpijskich wkład w ulepszczenie olimpijskiej idei i umacnianie międzynarodowego ruchu olimpijskiego.

## Posiedzenie Rady Państwa

(Dokończenie ze str. 1)  
kompleksowego, państwowego programu ochrony pracy, integralnie powiązanego z dalszym wdrażaniem reformy gospodarczej. Wyrażono poglądy, że problemy ochrony pracy powinny być częścią rocznych i perspektywicznych planów społeczno-gospodarczych.  
Aprobatując wniosek głównego inspektora pracy, Rada Państwa wyraża pozytywną opinię o całokształcie działalności Państwowej Inspekcji Pracy.  
Ponadto Rada Państwa — wobec stalego postępu w odradzaniu się ruchu związkowego — podjęła uchwałę w sprawie skrócenia obecnej kadencji Rady Ochrony Pracy i powołała nowy jej skład. Pracownicy przedstawiciele związków zawodowych, organizacji spółdzielczych, naczelnych i centralnych organów administracji państwowej oraz specjalistów z dziedziny prawa pracy. Na funkcję przewodniczącego rady powołano Kazimierza Sipskiego — przewodniczącego zarządu organizacji związkowej w Hucie im. M. Nowożyta w Ostrowcu Świętokrzyskim.  
Rada Państwa wyraża wysoką ocenę dotychczasowej działalności Rady Ochrony Pracy, podkreślając jej inspiracyjną i opiniotwórczą rolę w dziedzinie ochrony pracy.  
W kolejnym punkcie porządku

## Czy Furtok pokona Młynarczyka?

To pytanie zadają sobie zapewne nie tylko sympatycy Widzewa. Bo po przegranej u siebie z Ruchem, piłkarze Widzewa (już chybca z Młynarczykiem w bramce) szukają będą szansy zdobycia dwóch punktów i możliwości powrotu na pierwsze miejsce w tabeli.  
Sobotnie spotkanie (początek godz. 17) na stadionie katowickiej dzielnicy Debic pomiędzy tamtejszym GKS i Widzewem zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie. Chociaż z tego względu, że najprawdopodobniej dojdzie do pojedynku wyroźniającego się ostatnio w lidze i ligowych „młodości” — Furtoka z Młynarczykiem. Nie walczyli, bowiem, że nasz reprezentacyjny bramkarz stanie między słupkami bramki, aby wesprzeć słuch klubowych kolegów, ubiegających się o ligowe punkty i medal nie rezygnujących z szansy wywalczenia mistrzostwa Polski.

głębim, Podopieczni L. Jezierskiego wywalczyli w Gdyni, w środę, cenny punkt. Poprawili własne konto w tabeli. Będą więc mogli z większym spokojem przystąpić do meczu z kosowickim rywalem o kolejne punkty, które są im jeszcze potrzebne, aby uplasować się na bezpiecznym miejscu w tabeli. (w)

## Zastrzelony przez pomyłkę

Jak podała Agencja Reutersa w niedzielnym sposobie zginął 22-letni tkański maratończyk Richard Temilanga Mbela. Przeprowadzając w niedzielę międzykrajową trasę na polu golfowym codzienny trening biegowy, został on zastrzelony przez policjanta. Ten ostatni wziął go bowiem za złodzieja.  
W niedzielnym biegu maratońskim rozegranym w Australii Temilanga Mbela zajął 11 miejsce.

## W SKRÓCIE

- ◆ Zwycięstwem nad reprezentacją Anglii 59:50 zakończył się mecz w tym kraju żużlowy USA.
- ◆ Mistrzowie świata w hokeju na lodzie, reprezentacja Pakistanu kontynuują tournée po Europie.
- ◆ W kolejnym meczu rozegranym w Amsterdamie Pakistańczycy wygrali z Holandią 5:4.
- ◆ A. Karpow na jedną rundę przed zakończeniem turnieju w Londynie prowadzi, mając 8,5 pkt. (przy jednej partii odłożonej) i wyprzedza o 1 pkt. M. Chandiera (W. Brytania) i L. Polugajewskiego (ZSRR) oraz o 2 pkt. J. Timmana (Holandia).
- ◆ W Hawanie i Santiago zakończyły się spotkania eliminacyjne turnieju koszykarskiego.
- ◆ Awans do pułk finałowej wywalczyły: Australia, Węgry, ChRL, CSRR, Jugosławia, Kanada, Kuba i Korea Płd.
- ◆ Startująca w tej imprezie reprezentacja Polski zajęła trzecie miejsce w grupie „A” i została wyeliminowana.
- ◆ Zaplanowany na wczoraj mecz o mistrzostwo i ligi angielskiej pomiędzy North County a Southampton został przerwany.
- ◆ W meczu drugoligowym Derby pokonało Portsmouth 2:0.
- ◆ W potwornym, półfinałowym meczu o Puchar RFN Bayern pokonał w Monachium drugoligowy Schalke 04 3:2, kwalifikując się do finału.
- ◆ Pierwszy mecz między tymi drużynami zakończył się remisem 0:0.
- ◆ Rywalem Bayernu w finale (6. brn.) będzie Borussia Mönchengladbach.
- ◆ W pierwszej rundzie debiła międzynarodowych mistrzostw RFN rozgrywanych w Hamburgu W. Flobak strącił parę z tenisistą RBN B. Beckerem pokonali 6:0, 7:6 Hiszpanów J. Higuerasu i A. Gimenezu.
- ◆ W wieku 60 lat zmarł Siergiej Salnikow, jeden z bardziej zasłużonych byłych piłkarzy ZSRR. Był on 23-krotnym reprezentantem ZSRR w latach czterdziestych i pięćdziesiątych.

## W haskim Kongresie...

...a dokładniej w sali widowiskowej holenderskiego parlamentu, słynącej z dorocznych festiwali muzyki klasycznej, wzniesli się do spotkania kulturowego Starego Kontynentu, z walizkami i melonami w rękach w mistrzostwach Europy.  
Wystąpiło 73 zawodników i zawodniczek z 21 krajów europejskich. Jak poinformował nas po powrocie z Haski kierownik polskiej ekipy, trener kulturowych Soolem — Józef Stelmach, dwójka Polaków znalazła się w czołówce tegorocznych ME. Najlepsze wyniki osiągnęli: Aleksander Alajewski i ośmiolatek Aleksander Alajewski, który zdobył srebrny medal w kategorii do 70 kg, a szósty był Paweł Przewłocki z Warszawy w wadze do 90 kg.  
Wysokie pozycje Polaków na tegorocznych ME w Haskie sprawiły, że jeszcze w tym roku nasi kulturowi zaproszeni zostali do udziału w międzynarodowych imprezach w Holandii. Szwajcarci i Jugosławi.

## Kasperczak żegna Metz

H. Kasperczak trenujący od pięciu lat francuski klub FC Metz kończy pracę z tą drużyną. Decyzji tej nie zmienił nawet po zakwalifikowaniu się swego zespołu do finału Pucharu Francji (przeciwnikiem będzie Monaco).  
Przed objęciem funkcji trenera, Kasperczak grał przez rok w drużynie FC Metz jako zawodnik.

## „MOTOR” NA „MANHATTANIE”

Przejawiające ożywioną działalność Ogólnopolski Klub „Motor” działający na osiedlu mieszkaniowym LSM zwanym popularnie „Manhattanem” ma na swym koncie sporo osiągnięć w popularnych czynnościach wypoczynkowych. W zajęciach przeprowadzanych we własnym pomieszczeniu zlokalizowanym w piwnicy budynku przy ul. Wigury 15 każdego dnia uczestniczą zarówno dzieci i młodzież, jak i dorośli mieszkańcy sąsiedzielskiej dzielnicy.  
Jak na razie, rekordy popularności bije (niedobrze) znana tak w imieniu mieszkańców TKKF aerobic. Przy muzyce i pod fachową opieką specjalistek wychowania fizycznego „płaskostopie” smuknie i ożywi się nie tylko, ale również powodzenie i panie i panowie wykonują ćwiczenia (także na „matasie”), uczestnicząc na zajęciach w gimnastyce rekreacyjnej.

Szczególnie godna odnotowania jest inicjatywa działaczy „Motoru”, którzy nie szczędzili sił przy organizacji systematycznych ćwiczeń korekcyjnych dla dzieci z wadami postawy i płaskostopiem. Kierowani przez lekarzy dziewczęta i chłopcy pod ścisłą kontrolą specjalistów, odbywają ćwiczenia z pomocą przyrządów wprowadzonych z Centrum Rehabilitacyjnego w Konstancinie.

Zainteresowanych zalecamy korekcyjnymi dla dzieci i dorosłych, amatorów aerobiku, a także zwolenników kultury fizyki i karate informujemy, że ogólnopolski „Motor” przyjmuje jeszcze zgłoszenia do poszczególnych grup ćwiczących.  
Zapisy i informacje w sekretariacie ogólnego (Wigury 15) codziennie (oprócz sobót i niedziel) w godz. 16-19.

## Wizyta króla Hiszpanii

(Dokończenie ze str. 1)

wymiany poglądów na temat ważnych zagadnień rozwoju sytuacji międzynarodowej i perspektyw stosunków między obu krajami. Konstantin Czernienko podkreślił znaczenie pierwszej wizyty głowy państwa hiszpańskiego w ZSRR dla rozwoju dobrych stosunków dwustronnych opartych na wzajemnym poszanowaniu suwerenności i wzajemnej nieingerencji w wewnętrzne sprawy każdego kraju.  
Obie strony potwierdziły, że istnieją możliwości pogłębienia wzajemnej współpracy między ZSRR a Hiszpanią.  
W toku rozmów obie strony wyraziły zainteresowanie swych krajów zmniejszeniem napięcia międzynarodowego, zagwarantowaniem pokojowych warunków zewnętrznych dla życia i pracy narodów radzieckiego i hiszpańskiego.

## Zmiany w ruchu przed operacją „Wiadukt”

(Dokończenie ze str. 1)  
Karolewskiej. Tramwaje linii 8, 20, 24 i 104 będą kończyły bieg na pętlę przed Dworcem Kaliskim, Linia 10 zostanie skierowana al. Włókniarzy i ul. Limanowskiego do pętli na Zabłociu, zaś linia 12 ul. Zielona do pętli przy zbiegu al. Włókniarzy i Obrotowej Stalingradu. Autobusy 80, 86, F pojadą ul. Krzemieniecka, Konstantynowska i al. Włókniarzy. Na pozostałych odcinkach ich trasa nie ulegnie zmianie. Linia K posiada trasy objazdowe: od strony Retkini ulcami Krzemieniecka, Konstantynowska, Zielona, do ul. Zachodniej i dalej jak zwykle; z kierunku Radogoszcza ulicami A. Struga, al. Włókniarzy, Konstantynowska, Krzemieniecka i dalej jak zwykle.  
Pozostały ruch kołowy skierowany zostanie objazdami ul. Obywatelska i Konstantynowska. Do Dworca Kaliskiego będzie można dojechać ul. Konstantynowska i al. Unii oraz ul. Karolewska do wiaduktu PKP.  
Ruch pieszy, który ze względu na bezpieczeństwo zamknięto już dzisiaj, będzie w tym czasie przebiegał po trasie trzykrotnie ze wskazaniami tablic kierunkowych. (ab)

## ORZECZENIE MIĘDZYNARODOWEGO TRYBUNAŁU SPRAWIEDLIWOŚCI

### USA powinny wstrzymać działania przeciwko Nikaragui

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze rozpatrzył wstępnie skargę wniesioną 9 kwietnia br. przez Nikaraguię przeciwko Stanom Zjednoczonym za minowanie jej portów i jej próbie o skłonienie USA do zaprzestania akcji zagrażających państwu nikaraguańskiemu.  
Orzeczenie wydane w czwartek przez 15-osobowe gremium sędziowskie stwierdza, że Stany Zjednoczone powinny przerwać natychmiast minowanie portów nikaraguańskich i niezwłocznie zaprzestać udzielania wszelkiego wsparcia działaniom wojskowym i paramilitarymnym wymierzonym w sandinowską Nikaraguię.  
Werdzyt ma charakter tymczasowy do momentu ogłoszenia w terminie późniejszym orzeczenia końcowego, co nastąpi po rozpatrzeniu spraw proceduralnych.

## We Francji powstał komitet budowy Pomnika-Szpitala

We Francji zawiązał się społeczny komitet budowy Pomnika Szpitala Matki — Polki. Grupa inicjatorów pozyskała sympatię kół polonijnych dla tego zamierzenia, a także zwróciła się do ośrodków francuskich o jego poparcie. Honorowe przewodniczką komitetu przyjął jeden z najpopularniejszych aktorów francuskich, Alain Delon, a do komitetu weszli działacze polonijni, członkowie stowarzyszeń kombatanckich z Paryża i okręgu paryskiego, przedstawiciele kół gospodarczych, kilku działaczy politycznych, lekarzy, nauczycieli, artystów.  
Ambiela nowo powstałego komitetu jest wyposażeń jedną z sal

## „Gorący” sezon na kolei

(Dokończenie ze str. 1)  
tego do NRD pojedzie 125 tys. dzieci, a więc ponad dwa razy więcej niż przed rokiem. 87 tys. przedstawiciele młodzieży niemieckiej przyjadzie do Polski (w ub. roku były to nieliczne grupy). Trzeba też przewidzieć ok. 40 tys. dzieci i młodzieży do Czechosłowacji i tak samo liczbę pracowników polskich zakładów pracy na wczasach wakacyjnych w NRD. Rok temu takich przejazdów nie było. Tymczasem dostawy taboru zaledwie pokrywała ubytek spowodowane wycofaniem starych wagonów z eksploatacji. Co prawda władze resortu czynią starania, by zmniejszyć liczbę wagonów w naprawie.  
Niedostatek taboru nie jest jedynym problemem nekującym koleje. Z powodu braku drożników konieczne stało się ograniczenie szybkości pociągów na przejazdach nie strzeżonych do 15 km/godz. Spowodowało to wydłużenie czasu przejazdu wielu pociągów, głównie ekspresów odjeżdżających z Warszawy. Kolej zapowiada też urealnienie czasu przejazdu niektórych składów dalekobieżnych, które do tej pory przybierały zwyczaj i opóźnienia. Z drugiej strony czas przejazdu ośmiu pociągów dalekobieżnych zostanie skrócony od 39 minut do 2 godz. 45 min., jak np. w relacji z Suwałk do Głiwic.  
Podczas wczorajszej konferencji prasowej podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji — Janusz Głowacki — poinformował dziennikarzy o pracach nad nowym prawem przewozowym, prowadzonych przez komisję sejmową. Jego projekt przewiduje m.in. wprowadzenie odpowiedzialności kolei z tytułu zawinionych przez nią spóźnień pociągów, bądź też odjazdów przed czasem. (ab)

## Matury-84

(Dokończenie ze str. 1)  
Większość oczywiście wybrała pierwszy temat, trzeci — tylko kilka osób. Jakże będą wyniki? Już to kolejne egzaminy pisemne. 22 osoby będą zdawać biologię, reszta — matematykę. Powodzenia.  
W Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi, gdzie udaliśmy się z koleją, do matur przystąpiło 49 abiturientów, w tym 28 dziewcząt. Na sal młoda atmosfera, zadowolone miny, uśmiechy na twarzach.  
Oto tematy: 1. Humanistyczny model człowieka Polaka i obywatela w utworach Jana Kochanowskiego i jego aktualność w 400 lat po śmierci pisarza; 2. Różnorodność waleń bohatera romantycznego; 3. Człowiek i świat jego wartości wobec próby wojny; 4. Pisarskie rozważania w twórczości Zofii Nałkowskiej, Tadeusza Borowskiego i Jerzego Andrzejewskiego.  
Tematy, zdaniem młodzieży, wspaniałe, dające duże możliwości. Nastroje więc wśród maturzystów znakomite, skutecznie przy tym podtrzymywane, przygotowywani przez troskliwe mamy, smakowitymi kanapkami.  
Jutro młodzi plastycy piszą egzamin z matematyki. A po niedzieli — już egzaminy ustne... (m)

## KROKAMI WYPADKOW

◆ Godz. 1.00. Na skrzyżowaniu Armii Czerwonej — Promińskiego przemi Jadwiga K. (lat 25) wbiegła na jezdnię przy czerwonym świetle i została potrącona białym „Wartburga”. Doznając otwartego złamania podudzia.  
◆ Godz. 17.20. Straż Pożarna wezwana do pożaru kamery przy ul. Mysłowskiej. Spaliło się wnętrze kamery, w której znajdowały się materiały budowlane. Prawdopodobnie przyczyną wybuchu pożaru było zaproszenie ognia. Wysokość strat — ok. 200 tys. zł.  
◆ Godz. 18. Skrzyżowanie Powstańców Wielkopolskich — Bydgoska 6-leśni Michał J. wbiegł na jezdnię z stojącego samochodu i potrącony został białym „Flata 126 p”. Choć pięć doznał złamania uda.  
◆ W dniu wczorajszym funkcjonariusze WRD WUSW zatrzymali 5 kierowców, którzy prowadzili swoje pojazdy w stanie nietrzeźwym. Wnioski o ukaranie zostały skierowane do kolegiów.

## KOMUNIKAT

Świadczenie natechnienia motorowaru na barierkę zabezpieczającą na ul. Lutomierskiej proszeni są o zgłoszenie się do WRD WUSW, ul. W. Bytomskiej 60, pok. 15. Wypadek wyrządził się 10 kwietnia br. ok. godz. 20.20. (jsb)

**D**laczego rzecz cała posuwa się tak wolno? Czy stycziowa usława nie jest tym aktem, na które przedsiębiorstwa czekały?

— Pośpiech w sprawie dotyczącej zmiany systemu wynagrodzeń nie jest dobrym doradcą — usłyszałam w dziale zatrudnienia, plac i normowania pracy zakładów „1 Maja”. — Choć każdy na pytanie: jak płacić — odpowiada: ależ to proste! — Chodzi o to, by było według wkładu pracy i sprawiedliwie. A każdy to sprawiedliwość pojmuje inaczej.

— Idealnym każdego placowca — mówi kierowniczka działu zatrudnienia, plac i normowania pracy, Elżbieta Pegza — jest, aby robotnik mógł sobie swój zarobek wliczyć dokładnie na bilecie tramwajowym. A więc, aby system był jak najprostszy. O tym, by maksymalnie skrócić ów przysłówkowy już pasek z wypłat, marze i ja, ale z doświadczenia wiem, że wcale to nie jest takie proste. Łatwiej wprowadzić do systemu plac dodatkową pozycję (ot, choćby premie za przekroczenie norm, czy rekompensatę), niż ją potem zlikwidować. Bo często okazuje się, że po włączeniu tego elementu do ceny jednostkowej wyrobu pracownik, zdziwiłby się, że zarobił mniej pieniędzy, przypomina sobie o jego braku i czuje się oszukany. Z własnej praktyki przypomina mi sobie takie przykłady. To uczy ostrożności. Ludzie chętnie i łatwo porównują zarobki w różnych przedsiębiorstwach, jednak nie analizują poszczególnych systemów plac porównują tylko do siebie paski z wypłat. I wychodzi im np., że przadka w „Obrońcach” ma więcej niż gdzie indziej. Dlaczego? — denerwują się. A przecież eksperyment placowcy dał zakładom swobodę działania. Jedne miały np. dawna „trzyznastkę” włączona do ceny jednostkowej wyrobu, inne placę ja w postaci nagród w końcu roku. Takie porównania są przyczyną wielu konfliktów, nępa krew.

Dlatego, zdaniem p. Elżbiety, o placach powinno się mówić i pisać jak najmięcej. Może to pozwoliłoby placowcom spokojnie działać? A tak, zanim jeszcze coś zrobisz, ludzie przechodzą, podtykają gazetę w której pisze się np., że średnia placę w takim a takim przedsiębiorstwie jest wyższa niż u nich i denerwują się. O tym, że reforma, że trzy „S” — nikt nie chce wówczas słyszeć.

#### METODA DROBNYCH KROKÓW

Nie będzie więc w tym roku w „1 Maju” jakiejś placowej rewolucji. — Nie znaczy to, że czekamy z założonymi rekami — syczy. — Gdy weszła w życie uchwała 135, dająca przedsiębiorstwom trochę placowej swobody, wiązano z nią duże nadzieje. Pozwoliła ona, to prawdziwie, podnieść stawki godzinowe — przyznała p. Elżbieta Pegza — i udało się nam obniżyć udział premii w ogólnym zarobku pracownika. Włączono ją do ceny jednostkowej u pracowników akordo-

Jak płacić? Choć zdania na ten temat bywały przeważnie podzielone, pod jednym względem opinie są raczej zgodne. Dotychczasowe systemy wynagrodzeń nie zachęcały do dobrej, wydajnej pracy. Trudno je więc też uznać za sprawiedliwe i właściwie oceniałe ludzki wysiłek. Jak twierdzą ekonomiści są one poważnym hamulcem dla reformy gospodarczej. Szkoła więc, że jej wdrażaniu nie towarzyszyły od razu nowe zasady tworzenia zakładowych systemów plac. Od 28 stycznia br. mamy ustawę mówiącą o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagrodzeń. Zdawałoby się, że na to tylko przedsiębiorstwa czekały i teraz już jak lawina przetoczy się przez nie placowa rewolucja. Tymczasem minęło parę miesięcy i praktycznie niewiele się dzieje. W zakładach przemysłu lekkiego, obok dwóch znanych dobrze w Łodzi i kraju przykładów „Obrońców Pokoju” i „Marchlewskiego”, które uchwały znacznie wyprzedziły, fabryki dopiero przystępują się do ewentualnego „wejścia w eksperyment”. W wielu przedsiębiorstwach usłyszałam, że nowe zasady wynagradzania nie zostaną wprowadzone wcześniej niż w przyszłym roku. Do takich zakładów należą m. in. WZPB „1 Maja”.

wych, a u pozostałych do zarobku godzinowego czy do plac miesięcznej. Za osiągnięcia uważaliśmy, że udział premii w całkowitym zarobku pracownika stanowił w 1981 roku już tylko 15 proc. Ale stawki pozostały nieruchome, a ceny rosły. I dziś znów premia stanowi u nas w ogólnym zarobku 40 proc.

Dążymy do uproszczenia systemu plac. Ale jednocześnie powstają wciąż nowe elementy. Ot, chociażby umowa z ministrem w ubiegłym roku, która mówiła o dodatkowych pieniądzach za dodatkową produkcję. Ponieważ pieniądze te były zwolnione z FAZ i uwarunkowane dobrą pracą, musiały stanowić na pasku oddzielna pozycję.

#### NIE STAĆ NAS NA TO

— Jesteśmy za biedni na to, by wprowadzić w tym roku eksperyment plac-

Jest jeszcze jeden kłopot: rekompensaty, jako ustalone jednorazowo, nie podlegały zmianom i różniła się wysokość nawet u ludzi, którzy pensje mają obecnie równe. Chcąc włączyć rekompensaty, musimy je zrównać. A wiadomo — dodaje L. Janiczek — jeśli równać, to tylko w górę. Inaczej się nie da. I na to również musimy mieć pieniądze.

#### LEPSZY TRUDNIEJ?

Skąd wziąć pieniądze na reformę placową? — zastanawiają się w WZPB „1 Maja”. Najprościej byłoby zwiększyć wydajność lub w ogóle produkcję. Bo przy porównaniu produkcji netto, zakład uzyskuje znaczne zwolnienia z podatku na FAZ. Ale wiadomo: im lepszy zakład, im bardziej starał się dotychczas — tym rezerwy ma mniejsze. Przynajmniej te pro-

70 proc. pensji. Dziś wynosi on 43 proc., a reszta to różnego typu dodatki.

— Czy to się uda? — zastanawia się dyrektor przedsiębiorstwa, Arkadiusz Ciupiński. — Byłoby dobrze, bowiem stanowiłoby to przygotowanie do wejścia w uproszczone system wynagrodzeń, co nie przypuszczam by udało się nam wcześniej niż w 1985 roku. Eksperyment kosztuje, choćby ze względu na owo włączenie rekompensat do plac zasadniczej. Na razie nie mamy na to pieniędzy. Staraliśmy się choć trochę zmodernizować park maszynowy. Kupiliśmy przedarki z „Wilfamy”. To pozwoli nieco zwiększyć wydajność. Tam, gdzie to tylko możliwe, wprowadzamy akord, przeglądamy stanowiska pośrednio produkcyjne, zorganizowaliśmy internat dla kilkudziesięciu dziewcząt, by zyskać nowych pracowników. Plan mamy napięty, tymczasem prawie 30 proc. maszyn jest wyłączonych z produkcji, bo brakuje ludzi. Wprowadziliśmy więc wyższe ceny za przekroczenie normy. Na generalne, systemowe rozwiązania, wejście w eksperyment — musimy jednak poczekać.

I oto cała tajemnica. Na to, by skorzastać z możliwości, jakie daje zakładowa ustawa z 26 stycznia 1984 r., mówiąca o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania, na to by pokusić się o samodzielność, o ściślejsze powiązanie wynagrodzeń z wynikami pracy, potrzebna w pierwszym etapie wcale nie małych pieniędzy. Wielu zakładów dziś jeszcze no prostu na to nie stać. Sa pomysł, zapał i chęć, nie ma jednak odpowiedniej ilości złotych. Przy czym główna bariera — jak na razie nie do przekroczenia, zarówno w zakładach „1 Maja”, jak i w wielu innych — jest wymóg ustawy o włączeniu rekompensat do plac podstawowej oraz wiązanie się z tym kosztów przedsiębiorstw. Wszystko wskazuje więc na to, że mimo dobrej ustawy, na uroszczonej system plac i w „1 Maju” i wielu innych przedsiębiorstwach trzeba będzie poczekać. Chyba, że udałoby się znaleźć jakieś, choćby przejściowe, rozwiązanie sprawy owych rekompensat, dzięki któremu „wejście w eksperyment” stałoby się dla fabryk realne wcześniej niż za rok czy dwa-trzy lata.

EWA ŁUKASIEWICZ

wy — twierdzi przewodniczący Rady Pracowniczej w „1 Maju”, mistrz przedziału średnioprzedniej, Lech Janiczek.

— Za biedni?!

— Ustawa mówi, że warunkiem wprowadzenia uproszczonego systemu wynagrodzeń jest włączenie do podstawy wynagrodzenia rekompensat. I tu zaczyna się problem! Dziś bowiem od rekompensat nie należą się świadczeń na rzecz ZUS (które wynoszą ponad 40 proc.) oraz podatku od plac (20 proc.). Wprawdzie po włączeniu rekompensat do plac podatek od tej części wynagrodzenia obniża się do 10 proc., ale razem i tak za placami od rekompensat 53 proc. ich sumy. W ten sposób sztucznie podnoszą się koszty produkcji, a zarazem zmniejsza się nasz zysk, a więc mniej będzie pieniędzy na wypłaty nagród z zysku.

ste rezerwy, które nie wiążą się z modernizacją czy zmianami technologicznymi.

— Nie zarobimy też na eksperyment cenami — mówi L. Janiczek. — Jesteśmy typowym kooperantem-kolosem. Wszystkie nasze ceny są właściwie regulowane, a te, które były dotąd umowne — zamrożone. W organizacji pracy też niewiele zostało rezerw. Co do liczby pracowników w administracji, samą narzuciłoby sobie tutaj stałe przegłady; przyniosły one nieźle efekty. Nie będzie nam więc łatwo zarobić na eksperyment. Od czego zaczynamy? Od przeglądu stanowisk pośrednio produkcyjnych, bo może ta droga uda się „wygospodarować” trochę ludzi, a to jest sposób na zwiększenie produkcji. A w sprawie plac? Zgłosiliśmy dyrektorowi postulat, by w tym roku uzyskać u nas choć jedno: chodzi o to, by zarobek pracownika, związany bezpośrednio z pracą, stanowił

## ▼ Spadkobiercy ▼ Spadkobiercy ▼ Spadkobiercy ▼ Spadkobiercy ▼ Spadkobiercy

Intulcja podpowiedziała mi, że w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji muszą pracować rzemieślnicy o wyjątkowych walorach. Niezawodni, o specyficznych cechach charakteru...

Brygady tego służącego miastu w dzień i noc przedsiębiorstwa widzimy przy naprawach awarii wodociągów, przy przepychaniu kanałów burzowych po ulicach. Cóż jednak wiemy o kanalarzach? Ich terenem działania jest to samo miasto — tylko od drugiej strony — rozlegające się podziemnym labiryntem.

Pytam o ten trochę tajemniczy zawód inżyniera Bolesława Plaskocińskiego — kierownika wydziału kanalizacji PWKOL. Szef pokazuje mi wieszając w jego pokoju mapę Łodzi, która od razu daje pojęcie o tym, co znaczy czuwanie nad leżącymi pod miastem arteriami. Inżynier Plaskociński jest człowiekiem szepczącym, ruchliwym, nerwowym. Widać, że kipi energią, a swą pracę lubi i cení nie tylko jako źródło utrzymania, ale jako rodzaj pasji. Gdy miał 18 lat, przyjechał po ukończeniu Technikum Budownictwa Wodnego w Białymstoku z nakazem pracy do Łodzi i tu zapuścił na dobre korzenie. Chętnie podpatrywał i uczył się od starych fachowców. Wspomniał Stanisława Jan-kowskiego, jednego z założycieli przedsiębiorstwa. Był on jego pierwszym prawdziwym nauczycielem tego trudnego fachu.

Jeszcze raz zatrzymuję się przy kolorowej mapie Łodzi. Kolektory i arterie kanałów zastępują tu ulice. „Mamy pod swą opieką 1000 km „szlaków” wodnych, którymi wylała się wszystko to, co miasto jako niepotrzebne wyrzuciło. Podstawowa sieć tych podziemnych dróg kładł w szybko rozrastającym się osiedlu przemysłowym inż. Skrzypian, uczeń sławnego Lindleya.

Jego nazwisko zna w naszych szeregach każdy. Swe założenia zaplanował i zrealizował z wielkim rozmachem. Powstała wtedy sieć śródmiejska i główna kolektory aż do Lublińska.



# Podziemny nurt miasta

Zaczął w 1925 roku, a więc w 1985 roku obchodzić będziemy 60-lecie tej ważnej firmy komunalnej. Tyle lat ma też zbudowany z czerwonej cegły budynek dyrekcji przy ul. Wierzbowej.

O jakości materiałów i robocie naszych poprzedników świadczy najlepiej to, że mimo ostrego, niszczącego wszystkiego, jadowitego składu łódzkiego ścieków, większość kolektorów dopiero obecnie poddaje się pierwszym poważniejszym remontom.

Inżynier Plaskociński z zapętem opowiada o starych mistrzach, którzy, niestety, za wcześnie odeszli na emeryturę, tworząc lukę trudną do uzupełnienia, o młodych którzy aż do początkującego ucznia są dla niego kolegami z fachu. O dyrektora Januaria Magalskiego, który postawił przedsiębiorstwo, a szczególnie zapoczątkował, na dotąd nie spotykany poziomie i którego za to mądre gospodarzenie tak bardzo szanują.

Wszystko jest dla mnie godne uwagi, ale wrzeszczę mówię, z czym właściwie przyszedł do PWKOL. Zamierzalam pokazać sztafete pokoleń, przekazywanie

innych, ale my sami wysoko ocenimy to, co robimy”.

Gdy w towarzystwie inż. Plaskocińskiego i młodego mistrza Stankiewicza rozmawiamy o nietypowych postaciach, raz po raz pada nazwisko Tadeusza Piecha. Pracuje w PWKOL 30 lat. Za trzy lata, osiągnąwszy sześćdziesiątkę, odejdzie na emeryturę, ale na razie, choć zawsze trochę kontrowersyjny, jest w robocie typem robotnika o najlepszych cechach.

„Znam jego robotę jak swoją własną — zapewnia Wojciech Stankiewicz. — To co wiem o tajnikach zawodu, to właśnie od niego. Dziś pracuje przy nim młody monter — konserwator Piotr Kazmierczak (jego ojciec pracował u nas 36 lat). Już wiadomo, że kiedy

„Takim spadkobiercą to ja sam też się czuję — wyznaje inżynier Plaskociński. — Ale takich, którzy za ojcem przyszli do tego fachu, jest u nas wielu. Wśród nich Andrzej Rodziewicz, Czesław Wrześniewski, Stanisław Romaniszyn Zawodowa drabina ma u nas nieładko trzy szczeble. Np. Bolesław Cichoński ścigał do nas syna Mieczysława, a ten z synem swego syna Sławomira. Julian Małachuk przyprawił do zakładu dwóch synów. Wacław Stankiewicz pracował u nas całe życie, a teraz jego syn Wojciech, uczył się od starszych kolegów, awansował już na starszego mistrza i kieruje teraz pracą tych, od których uczył się fachu.

Wychowankiem — nieżyjącego mistrza Władysława Kaczala był świetny mistrz Zyrunt Kleczarek. To są nasze wzory. Ja zresztą także ścigałem no technikom dwóch swoich siostrzeńców, którzy uczył się zawodu jako robotnicy. Niewiele faktycznie mówił się o naszej pracy. Znacznie mniej niż o

Piech nas pożegna, to Piotr zostanie po nim brygadziastą.

„Ale Piech chętnie uczy każdego, kto lubi się do pracy przyłożyć. Niczego nie zachowuje tylko dla siebie. Jest dla młodszych jak ojciec. A gdy on ze swoją brygadą jest na jakimś odcinku, to wiem, że nie muszę niczego sprawdzić — mówi Stankiewicz.

Grupa robót nr 5 brygadziasty Tadeusza Piecha rozłożyła się na dłuższy czas przy ul. Piotrkowskiej nad stawami, niedaleko placu Reymonta. Pakamera, w której wraz ze swymi ludźmi akurat spożywa posiłek, niewiele mówi, przechodniom o odbywającej się tu robocie. Obok — dwa odkryte i ogrodzone płóciem wazy. Zgładza w ciennej czeluści. Wylot ma tylko 60 cm średnicy. Schodzi się 12 metrów w dół po kłamrach. Jest to jeden z głównych kolektorów. A kolektor — to prawie ulica — 2,60 na 1,90. Przechwalam się swymi rekordami zawodowymi — najlepsze kopalnie węgla, najwyższy w Polsce komin w Zagłębiu Bełchatowskim. Tadeusz Piech uśmiecha się z uznaniem, ale jednocześnie kręci głową. Jest krępy, zwalisty, silnie zbud-

(Dalszy ciąg na str. 5)



Foto: A. WACH



Raport przygotowany na posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych USA stwierdza, że Kongres w czasie wojny wietnamskiej nie podejmował absolutnie żadnych działań do kontrolowania działalności CIA. Kongres praktycznie zamknął oczy na tę działalność. Ten stan rzeczy doprowadził do tego, że również późniejsza działalność komisji ds. wywiadów była traktowana w sposób nonszalantki, co doprowadziło do skandalicznego faktu, że operacje minowania portów nikaraguańskich z inspiracji CIA były nieznane Kongresowi. Kluczowa jest nawiązująca akcja, by działalność CIA i innych agencji wywiadowczych była lepiej i dokładniej kontrolowana przez Kongres.

Czechosłowacki dziennik „Rude Pravo” popisał fakt, że każdy, kto wpłacił tysiąc dolarów, będzie mógł biec w sztafecie niosącej pochodnię olimpijską w USA. Dziennik stwierdza, że zaszczyt ten w przeszłości dostępny był dla osób, które na to zasługiwały. Obecnie dochodzi do tego, że będą brać udział w sztafecie członkowie gangu o nazwie „Aniolowie piekła”, a także żołnierze piechoty morskiej, którzy brał udział w dławieniu ruchów rewolucyjnych w Ameryce Południowej, w zbrodniach w Wietnamie i Biejrucie oraz w inwazji na Grenadę.

Mierownicza działu chińskiego w Biurze Statystycznym USA, Judith Bamister, stwierdziła w opublikowanym ostatnio raporcie, że niedużo wysiłki Chin w latach 1955-1981, by pośpieszyć się zmodernizować, spowodowały śmierć od 15 do 30 mln osób w wyniku głodu. Dane te uzyskała ona dzięki komputerowym obliczeniom opublikowanym przez Chinę w ub. roku wyników spisu ludności z roku 1964 oraz niedawno ogłoszonych wyników spisu z 1982. W raporcie, jaki Bamister stwierdza, że rząd chiński przyniósł, iż jego niedużo próby modernizacji oraz że warunki atmosferyczne przyczyniły się do śmierci w latach 1955-1961 o 15 mln osób więcej, aniżeli wynosiła przeciętna śmiertelność w tym kraju, jedyną do wzięcia jej wliczając wliczając, w okresie „wielkiego skoku” zmarło o 30 mln osób więcej niż wynosiła ta przeciętna.

Telewizja belgradzka nadała komentarz na temat działalności opozycyjnych w Jugosławii. Jak informuje agencja TANJUG, omawiając ten program, ostrzeżono, że grupy opozycyjne w SFRJ podejmują próby prowadzenia zorganizowanej działalności o charakterze antykomunistycznym i nacjonalistycznym.

W komentarzu nawiązano również do niedawnego zatrzymania „28 członków prywatnej grupy dyskusyjnej w Belgradzie”. Stwierdzono, że tego rodzaju grupowania opozycyjne „w najmniejszym stopniu nie stanowią realii jugosłowiańskich”. Poszczególne członkowie tej grupy „wysięgają z koncepcjami politycznymi przewidującymi dokonanie zmian w systemie jugosłowiańskim — tak, aby kierowały nim wielkoserbskie ideały”. Koncepcje te zakładają, jak podkreślono w komentarzu, zlikwidowanie niektórych spośród „szeregu jugosłowiańskich republik i dwóch okręgów autonomicznych”.

TANJUG wskazuje, że wszyscy zatrzymani zostali wkrótce zwolnieni.

Przebywający w Indjach brytyjski ambasador Geoffrey Pattie oświadczył, iż jego zdaniem „następuje obecnie zacienianie, kontaktów między Indiami a W. Brytanią, czego dowodem jest nowe porozumienie o obronie”. Nie podano żadnych konkretnych danych. Miarodajne Koła oceniają, iż W. Brytania w najbliższym czasie dostarczy Indiom dział o kalibrze 155 mm, nowoczesne silniki do czołgów, bojowe wozy transportowe, pewne typy myśliwców i inny sprzęt wojskowy. Odpowiednie porozumienie zostanie podpisane w połowie tego roku. Wartość indyjskich zakupów wojskowych w W. Brytanii szacuje się na ponad miliard dolarów.

Rządy zachodnioeuropejskie zmniejszają dotacje dla instytucji kulturalnych, zagrażając samej ich egzystencji — pisze amerykański tygodnik „Newsweek”. „Jednym z pierwszych w tym roku wiosennych rytuałów w W. Brytanii był taniec budżetowy brytyjskiej Rady ds. Kultury i Sztuki (Arts Council). Jak wale — miał trzy kroki. Najpierw rada pozwoliła, by do publicznej wiadomości przedostały się wiadomości o przyszłych dotacjach i data do zrozumienia które teatry, orkiestry muzeów, opery, zespoły baletowe i wydawnictwa mogą spodziewać się cięć w budżecie. Następnie poczekała na nieuchronny plac i zgrzytanie zębów, na zarzut, że rząd konserwatywny zerzył o kulturę, uderzając najpierw w instytucje lewicowe i awangardę. Cały taniec zakończył się gdy rada opublikowała ostateczną wersję budżetu, odraczając wyrok na kilka instytucji, ale wstrzymując dotacje dla wielu innych...”

Jak informuje agencja XINHUA, chińscy sędziowie, urzędnicy sądowi i prokuratorzy otrzymali i mają nowe mundurki. Sędziowie i pracownicy sądowi nosić będą granatowe marynarki i spodnie oraz jasnoszare koszule, natomiast prokuratorzy i urzędnicy prokuratury ubrani będą w mundury zielone i kremowe koszule. Jedni i drudzy również będą kapelusze z szerokim rondem, na których znajdować się będą insygnia z herbem narodowym Chin, a ponadto będą mieli na ramieniu tarcze z emblematem. Wstążki na kapeluszach będą z jedwabiu w kolorze złotym, co symbolizuje obiektywność i praworządność, zaś emblematy na ramieniu sędziów obrazować będą wagę, symbolizującą równość w obliczu prawa.

Siedmiordniowy lot „Challenger” (start odbył się 6 kwietnia br.) był już piątą misją tego rodzaju i jednocześnie jedną z misji w ramach programu „Shuttle”. Do historii lotów w kosmos przejdzie ona jednak jako pierwsza, pomyślnie zakończona próba ujęcia w przestrzeń kosmiczną sztucznego satelity, jego naprawy i ponownego umieszczenia na orbicie.

Tym razem na pokładzie wahadłowca wyruszyła 5-osobowa załoga, a do jej zadań należało „wylądowanie” w przestrzeni kosmicznej satelity „Solar Max”, który od ponad 3 lat wprawdzie krąży wokół Ziemi, ale z powodu awarii urządzeń był bezużyteczny. Satelita ten został wysłany w lutym 1980 r.;

## „Challenger” i „Solar Max”

przeznaczony jest do obserwacji erupcji słonecznych; waży 2,2 tony. Po dziesięciu miesiącach przestał funkcjonować system pozwalający na orientację satelity względem Słońca. Kosztujące 77 milionów dolarów urządzenie nie przynosiło żadnych korzyści. Ale „Solar Max” skonstruowany został jako satelita nowej generacji. Jego modułowa budowa pozwoliła na stosunkowo łatwe dokonywanie napraw i to nawet na orbicie wokółziemskiej. Skorzystano z tej możliwości i podjęto wyprawę, której celem miało być „złapanie” satelity i jego naprawienie. Zanim jednak kosmonauci przystąpili do tej próby — musieli wykonać jeszcze inne zadania.

W ładowni „Challenger” znajdowała się 10-tonowa platforma z urządzeniami badawczymi, które posłużą do przeprowadzenia 57 eksperymentów naukowych. Nad programem tych badań pracowało 200 specjalistów amerykańskich i także europejskich, jakkolwiek dwie trzecie eksperymentów jest sponzorowane przez Stany Zjednoczone. Większość badań dotyczy ma nowych materiałów i metod konstrukcji przyszłych statków kosmicznych. Załoga wahadłowca umieściła platformę badawczą na orbicie w czasie drugiego dnia podróży. Jest to jak dotychczas największy obiekt wyniesiony w kosmos za pomocą wahadłowca. Określa się go jako nowego rodzaju satelity, który może przez dłuższy czas przebywać w przestrzeni, a następnie można go sprowadzić na Ziemię, za pomocą oczywiście wahadłowca. Tym razem platforma będzie krążyć na orbicie przez 10 miesięcy. Z ładowni wahadłowca platforma wydobyta została i umieszczona na orbicie za pomocą automatycznie sterowanego, mechanicznego ramienia.

Przez niemal rok urządzenia badawcze będą m.in. mierzyły wpływ promieniowania kosmicznego na takie procesy, jak np. wzrost kryształów, a także oddziaływanie promieni i niewielkich meteorytów na materiały, których w przyszłości używać się będzie do budowy obiektów kosmicznych. Przewiduje

## czyli pierwsza naprawa

się ponadto zbadanie naprężeń termicznych, jakie zachodzą w momencie, gdy statki kosmiczne przechodzą ze strefy nasłonecznionej do cienia, krążąc po orbicie.

Specjaliści spodziewają się także, że niektóre przewidziane przez nich eksperymenty pozwolą na dokładniejsze zbadanie przestrzeni wokółziemskiej. Ta przestrzeń nie jest bowiem zupełnie próżnią, jak wcześniej sądzono.

Po wylądowaniu platformy, przedział ładunkowy „Challenger” mógł już przyjąć do naprawy satelity „Solar Max”. Najpierw jednak należało zbliżyć się do niego i „złapać” go, co — jak się okazało w praktyce — nie było takie łatwe.

Wahadłowiec wzniósł się początkowo na największą jak dotychczas orbitę — 463 kilometry od Ziemi, na tę, po której poruszała się satelita. Rozpoczęło się „polowanie” na „Solar Maxa”. Ten z kolei nie wisił nieruchomo w przestrzeni, lecz wirażował: obracał się dość wolno (jeden obrót na 6 minut), ale jednak obracał.

Przebieg polowania miał być następujący: z wahadłowca wychodzą w kosmos dwaj kosmonauci, w odpowiednich ubiorach i z plecakowymi silniczkami raketowymi. Jeden z nich miał „podpłynąć” do satelity i zatrzymać go. Z kolei zadaniem dowódcy wahadłowca i pilota było zbliżenie „Challenger” do satelity i umieszczenie go w ładowni. Potem kosmonauci przystąpić mieli do naprawy.

O ile jednak dotarcie do satelity nie przedstawiało specjalnych trudności (oddalony był o 60 metrów, a dojeżdżenie do niego zajmowało kosmonaucie ok. 10 minut), to z zatrzymaniem był kłopot. Kosmonauta Nelson próbował zrobić to kilkakrotnie. Początkowo nie udało mu się połączyć z pośrednictwem odpowiedniego mechanizmu dokującego, z satelity, by później korzystać z pomocy silniczków raketowych zwolnić lewo obroty. Dostawał z pokładu wahadłowca odpowiednie instrukcje, ale zanim mógł ponowić próby, musiał już wracać, gdyż kończył się zapas paliwa do silniczków.

Próbowano też innego sposobu: złapania satelity bezpośrednio wykorzystując zdalnie sterowane mechaniczne ramie wahadłowca. Ale i to się nie udało. W końcu jednak operacja zakończyła się pomyślnie. We wtorek, 10 kwietnia „Solar Max” został ściągnięty z orbity i umieszczony w ładowni.

## w kosmosie

Dwaj kosmonauci, którzy ujęli własnoręcznie i naprawiali satelitę, przebywali w otwartej przestrzeni kosmicznej przez ponad 7 godzin. Podczas naprawy wymieniono blok systemu sterującego. Przed ponownym umieszczeniem na orbicie (w czwartek) satelita od środka był na zewnątrz „Challenger”, podtrzymywany przez mechaniczne ramie. Później ramie zwolniono, ale wahadłowiec jeszcze przez pewien czas przebywał w pobliżu satelity. Sprawdzano działanie wymienionych urządzeń: gdyby nie pracowały — satelita byłby przewieziony już na Ziemię. Okazało się jednak, że urządzenia działają sprawnie. Dzięki tej całej operacji zaoszczędzono ok. 200 milionów dolarów. Koszt wprowadzenia na orbitę nowego satelity wyniósłby bowiem 235 milionów dolarów.

Nowy rozdział działalności w kosmosie — naprawa obiektów na orbicie — został zapoczątkowany.

## MNIEJ LUDZI, WIĘCEJ TRAKTORÓW

„Wyludnione wsie”, „Wsie ludzi starych”, „Wsie, w których nie ma dziewcząt” — coraz częściej na łamach prasy pojawiają się takie tytuły artykułów, sygnalizujących fakt uwarunkowania produkcji rolnictwa i poziomu produkcji rolnej od zatrzymania na wsi ludzi młodych.

Jak jest naprawdę? Jaka będzie polska wieś w roku 2000? O czym marzy i do czego dąży młodzież wiejska? Na pytania te odpowiada dr Józef Formicki z krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej, autor prac poświęconych aspiracjom i planom życiowym dorastającej młodzieży wiejskiej. Badaniami objętych zostało około 1000 młodych ludzi i ich rodzin mieszkających w 33 wsiach podkarpackich województw: bielskiobiałskiego, krakowskiego, nowosądeckiego. Wśród ankietowanej młodzieży znalazło się ponad 350 uczniów klas ósmych szkół podstawowych.

— Ci młodzi ludzie w 60 proc. wybrali naukę w zasadniczych szkołach zawodowych, w których nauczały się fachu, nie wiążąc się bezpośrednio z rolnictwem — mówi dr Formicki.

— A jaka grupa zdecydowała się zdobyć zawód rolnika? — Tylko 3 proc. badanych uczniów klas ósmych zgłosiło chęć uczenia się w szkołach rolniczych... Zawód rolnika wybrali jedynie ci uczniowie, których rodzice posiadają gospodarstwa o powierzchni powyżej 5 hektarów...

— O czym to świadczy? — Przede wszystkim o tym, że młot z młodych, ale myślących bardzo konkretnie ludzi nie chce się związać z gospodarstwem rolnym produkującym jedynie na własne potrzeby... Atrakcyjne jest jedynie gospodarstwo towarowe...

— Czy nadal obowiązuje stereotyp, że na gospodarstwie rodziców zostawiało najmłodsze z rodzeństwa? — Już chyba nie... W moich badaniach okazało się, że najmłodsze z rodzeństwa lub jednak stanowią 35,5 proc. pozostałych na gospodarstwie rodziców.

— Udało się panu sprawdzić, jaką rolę w wybieraniu przez dzieci drogi życiowej odgrywa rodzice? — Istnieje duża zbieżność pomiędzy tym, co planują dla swojej progenitury rodzice, a tym, co wybierają dzieci. Plany dzieci są jednak daleko bardziej realne i bardziej racjonalne...

— W czym się to przejawia? — Choćby w tym, że żadne z badanych dzieci wiejskich jako swojego przyszłego planowanego zawodu nie podało np. lotnika czy dziennikarza. Jak wynika z badań, tylko 22,2 proc. ośmioklasistów chciałoby studiować, ale poważnie o studiach myślą i mówią dużo mniejsza liczba ankietowanych.

— Badali pan losy starszego rodzeństwa? — Tak, badaliśmy losy starszego rodzeństwa uczniów klas ósmych. I tu z nich ukończyło studia wyższe? — Tylko 0,5 proc. Powiem panu także, że nawet ci marzący o studiach ośmioklasistów do ewentualnym ukończeniu uczelni nie chcą wracać na wieś...

## Perspektywa polskiej wsi

— A jakie zawody wybierają uczniowie klas ósmych? — Dziewczyny chciałyby zostać przede wszystkim: nauczycielkami, księżkami i pielęgniarkami, zaś chłopcy...

cy: kierowcami-mechanikami, ślusarzami, tokarzami, stolarzami (ta tendencja uwarunkowana jest tradycjami regionalnymi i najbliższej wystąpiła w woj. nowosądeckim) oraz obuwnikami i kuźnikami (okolice Nowego Targu).

— Jakże wnioski wyciąga pan ze swoich badań? — Bynajmniej nie tak czarne, jak chcieliby wyciągać niektórzy... Uważam, że polska wieś zmienia swoje oblicze. To nie, że stosunkowo niewielu młodych ludzi chce pozostać na roli; chce gospodarzyć. Ważniejsze wydaje mi się to, że młodzi bardzo realnie i konkretnie myślą o swojej przyszłości. Jestem przekonany, że jesteśmy świadkami generalnego przebudowywania się struktury polskiej wsi. Fakt, iż wielu młodych ludzi wybiera zawód kierowcy-mechanika to m.in. wyraz tego, że proces mechanizacji rolnictwa, mimo wielu kłopotów, postępuje ciagle do przodu i że z trendem tym wiąże się przyszłość gospodarki na roli...

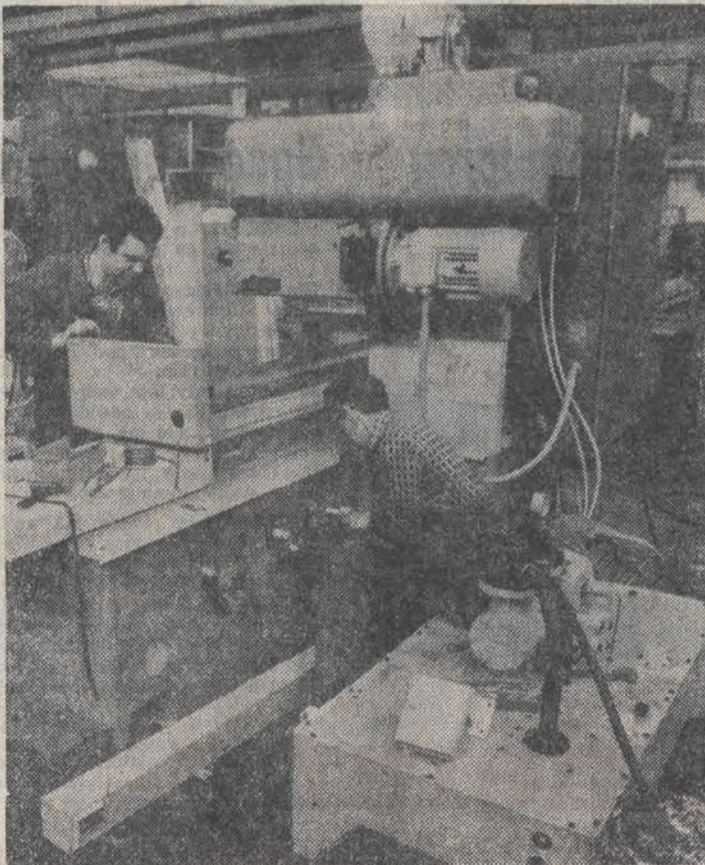
— Innymi słowy: żegnamy tę sielankową wieś? — Te pożegnaliśmy już dawno, nie zauważył pan? Teraz witamy wieś inną, nasyciona maszynami i narzędziami. Proszę zauważyć, jak bardzo rolnicy inwestują dziś w ziemię, w gospodarstwo, w inwentarz. Do tych przemian na wsi już dziś chcą się przygotowywać młodzi ludzie...

— A czego w zamian za to oczekują? — Z ankiety wynika, że cele pracy dla młodych ludzi wzniosłymi nie są, ale są chyba na miarę marzeń i oczekiwań większości współczesnych Polaków. Ponad 31 proc. badanych pragnie posiadać własny dom z wygodami (w grupie tej dominują chłopcy), zaś niemal 29 proc. ankietowanych dąży do wysokej pracy i stabilności życia (tego w większości chcą dziewczynki), tylko 6 proc. badanych chce w przyszłości zajmować znaczące stanowisko i z pracy wynosić przede wszystkim osobiste satysfakcje. Aż 20 proc. zaś chce być kiedyś dobrym fachowcem i cieszyć się poważaniem u ludzi.

— Mówi pan o zmieniającej się strukturze wsi. Czy z badań wynika również, iż zmienia lub zmieni się struktura polskiego rolnictwa? — Wydaje mi się, że tak. Cieszy mnie natomiast to, iż proces ten odbywa się w sposób zupełnie naturalny...

— Rozmawiał: ZBIGNIEW KRZYSZTYNIAK

## Szlifierki ze „Strzelczyka”



Fabryka Szlifierek „Ponar-Jotes” Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi dostarcza swoje wyroby krajowemu przemysłowi maszynowemu, a także na eksport, głównie do Związku Radzieckiego, Węgier, Bułgarii, Republiki Federalnej Niemiec. Tegoroczna produkcja wzrosła o 11 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym, nastąpił też dalszy postęp w unowocześnianiu szlifierek. Zmniejszono np. widocznie ciężar maszyn, tym samym zmalały koszty ich produkcji.

## Pogrzeb... świerka

W kwietniowe sobotnie popołudnie ulicami Sztokholmu przeciągał żałobny kondukt. Zainteresowanie było ogromne, ponieważ ostatni raz obserwowano taką uroczystość z górną 10 lat temu, podczas pogrzebu poprzedniego króla Szwecji, Gustawa Adolfa. Kondukt poprzedzał snujący się w ślimaczym tempie policyjny wóz, za którym kroczyli dwaj dostojnie poważni policjanci, a tuż za nimi pastor obok spowitej w kiry damy. Potem na ramionach 8 młodych ludzi w wysokich czarnych cylindrach sunęła trumna, za którą kłębił się milczący tłum, złożony głównie z młodzieży.

Żałobny marsz Chopina stwarzał odpowiedni nastrój i ścigał na skraj chodnika tysiące sztokholmczyków. Kogo chowała, pytano z zaciekawieniem tym większym, że w prasie nie było doniesień o śmierci jakiegokolwiek znaczącej osoby, a niewielu przecież zasługiwałoby na taką ceremonię. Dopiero widok ogromnych transparentów z hasłami „Pozwólcie drzewom żyć” i „Zahamować zakwaszenie” pozwalał domyślić się, że w tym przypadku chodzi o demonstrację.

Z trumny, doniesionej i ustawionej przed sztokholmskim Pałacem Kultury, w którym odbywa się obecnie Europejska Konferencja w Sprawie Budowy Środków Zaufania, Bezpieczeństwa i Rozbrojenia, wystawał zeschły świerk. Jeden z wielu, jakie usychają teraz w Szwecji — lecz także w innych krajach europejskich — z powodu nadmiernego zakwaszenia gleby, spowodowanego z kolei wędrującymi nad Europą obłokami dwutlenku siarki z kominów przemysłowych, spadającego na ziemię w postaci kwaśnych deszczy. W wielu rejonach doszło do ekologicznych katastrof, które symbolizują cmentarzyska uschniętych kikutów drzew iglastych, stawać do niedawna lasy.

Prawdziwa panika wywołały w Szwecji doniesienia z RFN o masowej śmierci lasów. W zeszłym roku kłosa dotkniętych zostało 8 proc. powierzchni zalesionych, obecnie mówi się już o 35 proc. Dokładna lustracja szwedzkich lasów wykazała początki ich usychania najpierw w prowincjach południowych, zbliżonych do kontynentu europejskiego, a następnie i w środkowej Szwecji.

Las stanowią jedną z podstaw szwedzkiego dobrobytu, który tworzył się w oparciu o tanie drewno i energię wodnych potoków oraz rude z Północy. Jeszcze dziś dają one zatrudnienie ok. 300 tys. ludzi i przynoszą 20—25 proc. dochodów z eksportu. Nie więc dziwnego, że opinia publiczna domaga się radykalnych przedsięwzięć, które zahamowałyby zakwaszenie gleby i wód. Ale problem polega na tym, że źródła zanieczyszczeń są poza kontrolą szwedzkiego rządu. Ziemię szwedzka zakwasza przeważnie przemysł brytyjski. Toteż uczestnicy żałobnej demonstracji w centrum Sztokholmu wysłali w tej sprawie memorandum do brytyjskiej ambasady w Sztokholmie i zachęcali wszystkich do wysyłania kart protestacyjnych bezpośrednio na rece pani Thatcher w Londynie.

Szwecja domaga się także zorganizowania międzynarodowego systemu kontroli nad wędrującymi zanieczyszczeniami powietrza. W samej Szwecji dąży się do ograniczenia ruchu samochodowego i instalowania w samochodach bardziej skutecznych oczyszczaczy spalin. Prowadzi się zakrojona na szeroką skalę akcja wapnowania gleb. Uczeń szwedzki ostrzegają, że zakwaszenie gleb i obecność w nich tzw. ciężkich metali prowadzi do zaniku wielu pożytecznych dla organizmu mikroelementów. Wykryto np. dwukrotnie mniejszą niż przed 20 laty zawartość seleniu w spożywanych przez człowieka roślinach.

Śmierć lasu oznaczać więc może śmierć człowieka jako gatunku. Makabryczny wydziewek sztokholmskiej demonstracji, za co organizatorzy przeprosili obserwatorów, okazał się skuteczny, zwracając uwagę ludzi na kolejną zagrożenia, pojawiające się przed ludzkością. Nie będzie lasu, nie będzie nas...

TOMASZ WALAT

## Niebezpieczeństwa pozamałżeńskiej miłości

Pariski tygodnik „Le Point” zamieścił artykuł Madeleine Franck, w którym czytamy:

Jeśli cierpicie na chorobę serca, to możecie wprowadzić uprawiać miłość, ale w sposób rozsądny a najlepiej z własną żoną. Profesor Jean Paul Broustet z Bordeaux w ostatnim numerze pisma CONTRACEPTION-FERTILITE-SEXUALITE ogłasza wyniki własnych badań medycznych, które potwierdzają pewne zasady moralności mieszczących się.

U mężczyzn — pięćdziesięciolatek (jest to przeciętny wiek zawału serca) zwykła aktywność seksualna (to znaczy małżeńska) równa się w skutku do trzech albo trzeciego piętrowi badz też kilkunastu godzin marszu w tempie 6 kilometrów na godzinę. Nic więcej. To miłość spokojna.

O wiele bardziej niebezpieczna jest natomiast miłość z kochanką albo inną awanturką. Natychmiast wzrasta ciśnienie emocjonalne i rytm bicia serca. Japońskie badania wykazały, że 80 procent zawałów spowodowanych uprawianiem miłości wydarzy-

ło się właśnie w czasie stosunków pozamałżeńskich, często poprzedzonych obfitym jedzeniem i pićm alkoholem.

W przypadku mężczyzny, którzy do tej pory byli okazami zdrowia, zawał jest czynnym wyjątkowym, niezależnie od wieku i rodzaju uprawianej miłości. Profesor Broustet stwierdza, że przyczyna zawału mogą być papierosy palone tuż po stosunku. Krótko mówiąc, nie ma właściwie bezpośredniego związku między aktem miłości a pierwszym zawałem.

Historia Francji nie mówi, czy jej prezydent Felix Faure panujący tam pod koniec ubiegłego stulecia był chory na serce, kiedy zmarł w objęciach kochanki. Problem ten dotyczy tylko tych osób, które od dawna skazują się na dolegliwości serca, na zakłócenia rytmu jego pracy.

Obserwować zachowanie się sercowców w czasie ich działalności seksualnej, rejestrując rytm pracy serca za pomocą elektrokardiogramu. W czasie orgazmu serce bije przeciętnie w tempie 117 uderzeń na minutę w porównaniu z 60 albo 70 uderzeniami w czasie spoczynku. W dwie minuty później spada do 97 lub nawet 85 uderzeń.

U 50 procent chorych na serce stwierdzono zakłócenia w rytmie pracy serca. Ponad połowa sercowców skarżyła się na dolegliwości bóle.

Niedomogi serca są typowe dla osób w starszym wieku. Czasem jednak dotyczy to także ludzi młodych, których spotyka zawał bardzo wcześnie. Zawały, w wieku 35 lat nie są już wcale zjawiskiem wyjątkowym.

A jak poznać, czy osoba chora na serce może prowadzić normalne życie płciowe, jeśli czyni to w sposób spokojny?

Testem może tu być jazda na rowerze albo też marsz na ruchomym chodniku, takim jak w korytarzach paryskiego metra. Często zresztą żona jest bardziej zaniepokojona stanem zdrowia małżonka niż on sam. Lekarz zazwyczaj doradza: „Jeśli pani mąż może przejechać dwadzieścia minut na rowerze bez zbyteknych trudności, to nie ma żadnych powodów aby zaprzestał stosunków”.

Problem polega jednak na tym, że wiele małżeństw nie decyduje się poruszyć tego tematu w rozmowie z lekarzem, a ten z kolei nie wpada na pomysł, by pacjenta o to zapytać.

## Z Afryki do Karelii

W 1981 r. w jednym z rejonów Karelii pojawiła się nieznana choroba, która rozpoczynała się wysoką temperaturą i objawami artretyzmu. Mijała po 1-2 tygodniach, ale w połowie przypadków artretyzm stawał się chroniczny. Okazało się, że wszyscy chorzy byli w tajdze, a w 1981 r. ilość owadów żyjących się krwią (komarów i muszek) była 6-8 razy większa niż zwykle.

Wirusolodzy ustalili, że sprawca karelijskiej febrzy jest podobny do wirusa Sindbis wywołującego analogiczną chorobę, znaną w Południowej Afryce, która jest ekologicznie związana z ptakami i komarami. Właśnie wai się chronicznie. Okazało się, że wszyscy chorzy byli w tajdze, a w 1981 r. ilość owadów żyjących się krwią (komarów i muszek) była 6-8 razy większa niż zwykle.

# NIE TYLKO CHAMPS ELYSEES

Na koloryt i styl paryskiej ulicy składa się wiele elementów. Reklam, barwne markizy przed sklepami i kafejkami, przemysłnie udekorowane wystawy, wychodzący na chodniki handel no i oczywiście sami ludzie. Im właśnie, a do- kładniej temu w co i jak są ubrani, poświęćmy nieco wię- czej uwagi. Co prawda strój to rzecz, nomen-omen, powierz- chowna, ale za to bardzo cha- rakterystyczna. Jeśli dodamy do tego, że Paryż od dziesiątków lat uchodzi za stolicę mody, że tutaj rodzą się wszelkie wyty- czone dotyczące długości, szeroko- ści, kroju i koloru, zainteresowanie naszym stanem się w pełni zrozumiałe.

Jako punkt obserwacyjny naj- lepiej obracać narożną kawiarnię z ustawionymi przed nią stolikami, koniecznie jednak u- sytuowaną w dobrym punkcie. Z tym nie ma większych proble- mów, jako że dobrych punk- tów w tym mieście jest wiele. Co prawda będziemy musieli opłacić to wyższą ceną za za- mówną kawę, piwo czy wino — cena uzależniona jest od lo- kalizacji — ale warto ponieść te dodatkowe koszty.

Wbrew oczekiwaniom nie przeżyjemy wstrząsu. Prawdzi- wą Francję — elegancję — widzi się w żurnalach i na wystawach sklepów, a nie na ulicy. Nie znaczy oczywiście, że ta jest szara czy bezbarwna. Wręcz odwrotnie. Tyle ty- lko, że o jej stylu nie decydu- je szyk ale wygoda. Co się nosi? Na to pytanie nasuwa się tylko jedna odpowiedź — wszystko. Nie ma reguł, nie ma owczego pędu za nowością. Młodzież, tak jak chyba wszę- dzie, ubiera się w dziny, sztruks sportowe i obuwie i wszel- kiego rodzaju bawełniane ko- szulki z krótkimi rękawami. Kolorem, który w jakiś sposób się wyróżnia, jest biel. Białe spodnie, białe spódnice (bądź do kostek, bądź za kolana), niekiedy, w ramach pozostało- ści po minionym sezonie, u- zupełniane ciemnym żakietem, bądź marynarką. Również w ramach pozostałości po daw- nych wytycznych widzi się jesz- cze granatowe, bądź czarne pe- lerynki zarzucone na ramiona. Nadal jęszcze świątliwy triumfy mini, ale nie jest to długość zdecydowanie przeważająca. Zresztą, o czym dokładnie się mogliśmy przekonać w czasie poprzednich pobytów, nigdy w tym mieście nie było stroju, długości, bądź koloru domi- nującego w sposób bardzo wyra- źny.

Osobny temat, choć w tej chwili już marginesowy, to wygląd rozmaitych „ugrupo-

wań” młodzieżowych. Trudno o- przedzić się wrażeniu, że dociera- jące z Zachodu wieści są mocno przesadzone. Owszem zobaczyć można od czasu do czasu fryzurę zrobioną „na biało”, w kocułki grzebię, mieniając się fioletowo — czer- wono — zielonymi barwami, zdarzy się, że przejdzie ktoś obok z agrafką w policzku czy szklaną kulą zawieszoną na uchu, ale po pierwsze to na- prawdę już rzadkość, a po dru- gie nie robi na nikim najmniej- szego wrażenia. Nawiasem mó- wiąc trudno w tym mieście ko- gokolwiek czymś zaszkoczyć. Nawet za paradującymi bulwa- rami młodzieńcami z przewie- szonym przez ramie żywym kot- em czy spacerującymi panien- kami z papugą na głowie — ekscentryków nigdzie nie bra- kuje — nikt się nie ogląda.

No, ale dość już o modzie. Pozostajmy jednak w dalszym ciągu na ulicy. To, że widzi się obok na niej wszelkie barwy skóry jest oczywiste. Tak jest przecież w każdym wielkim mieście. W Paryżu jednak wszelkich odmian kawy z mle- kiem, brazy i czerni widzi się już tak dużo, że zaczyna się podnosić głos ostrzeżenia. Co- raz częściej słyszy się opinie, wypowiadane mniej, lub bar-

ludzi młodych. Wkładają je także i starsi.

Obrazkiem spotykanym do- słownie co krok są występy ulicznych muzyków. Prezentują się saksofoniści, gitarzyści, mi- łosnicy muzyki orientalnej, ca- łe zespoły. Wszyscy z reguły wykazują się naprawdę niema- łymi umiejętnościami. Natych- miast gromadzi się wokół nich grupa widzów wyrażając uzna- nie oferowanymi frankami. Gest ten nie ma nic wspólnego z wspomaganiami zebra- ków. Co prawda dzięki temu wielu młodych muzyków zara- biał na utrzymanie w tym mie- ście, ale zarówno oni, jak i ci- co dają im pieniądze, nie trak- tują tego jako łajmuzny. Jest to po prostu wynagrodzenie za naprawdę dobrze wykonywaną muzykę i dostarczenie przecho- dniom chwili przyjemności i odprężenia.

Inaczej sprawa ma się z mło- dymi, ale nie tylko, ludźmi zaczepiającymi przechodniów z prośbą o parę franków. Moty- wacją jest stereotypowa — na lekarstwo — na bilet do domu, bo dopiero wyszedł z wiezie- nia. Oczywiście otrzymane pie- niądze topione są natychmiast w wino...

Scenki takie zobaczyć można

na każdej ulicy. Champs Ely- sees nie są wyjątkiem.

Po godzinie 18, a w sobotę i niedzielę także przed połud- niem, na paryskiej ulicy, a już zwłaszcza tej położonej nie- co na uboczu lub w pobliżu parku czy dużego skweru, spo- tyka się często ludzi biegną- cych. Jogging uprawiany jest na wielką skalę. Biegają za- równo młodzi jak i starzy. Chy- ba naprawdę jest to zdrowe, a na pewno już stanowi swo- go rodzaju odrutkę na wielką i szybko żyjącą aglomerację.

Oczywiście nieco inny cha- rakter i inny styl ma każda dzielnica paryska. Inne towa- rzystwo przeważa na Wielkich Bulwarach, inne w Dzielnicy Łacińskiej, jeszcze inne w Le Marais. Opisane wyżej scenki i obrázky są jednak typowe dla każdej.

JULIUSZ CYPERLING  
foto autora

## „Desant” turystów z USA na Wielką Brytanię

Dolarowa ofensywa na waluty zachodnioeuropejskie spowodowała rekordowy „turystyczny desant” Amerykanów w Starym Świecie. Tak np. w trzech pierwszych kwartałach ub. roku Wielką Brytanię odwiedziło 2.275 tys. turystów z USA, podczas gdy w całym 1962 roku — 2.136 tys.

Korzystając z tego, że funt szterling wymieniany jest obecnie za ok. 14 dolarów, amerykańskie agencje turystyczne przeprowadziły szeroką akcję reklamową pod de- wiza: „obecnie — najdogodniejszy czas do odwiedzenia W. Brytanii”. Również odpowiednie służby bry- tyjskie przygotowują się gorąc o- wo do przyjęcia oczekiwanej zwiększonego napływu turystów. Na poprawę swej sytuacji finan- sowej liczą także towarzystwo „British Airways”, którego docho- dy w ubiegłym roku spadły, gdyż coraz mniej Brytyjczyków może pozwolić sobie na wyjazd za gra- nicę. Firmy turystyczne obu kraj- ów zdają sobie sprawę, że obecny boom potrwa niedługo: kurs dolara został sztucznie zawyżony i bez wątpienia spadnie jesienią. Kiedy odbędzie się wybory prezy- dencje w USA. Stąd też i po- śpiech...



## Korespondencja z Paryża

dział oficjalnie, że jeśli tempo imigracji, głównie z dawnych kolonii, oraz populacji Afrykań- czyków i Arabów osiadłych w Paryżu nie zostanie zatrzymana, to za kilkadziesiąt lat będzie to już miasto ludzi czar- nych. Problem jest oczywiście niemały, zważywszy, że prze- ciętą rodziną o ciemnej bar- wie skóry zamieszkała nad Sek- wana, dorabia się z reguły od pieciorga dzieci wzyw. Je- śli dodamy, że świadczenia so- cjalne na taką liczbę potom- stwa pozwalają w miarę nor- malnie żyć rodzicom i dzieciom, nawet bez podejmowania pra- cy, to skala problemu okaże się z całą jasnością. Co praw- da czynione są próby naklan- niania imigrantów do powrotu do rodzinnych stron, z pokaza- niem nawet odprawy, ale nie przy- noszą one jak na razie więk- szych rezultatów. Pozostawmy jednak ten kłopot samym Fran- cuzom.

Czym jeszcze wyróżnia się paryska ulica? Na pewno ogro- mna liczba młodzieży jeżdzącej na wrotkach. Okupuje ona wszelkie place i placiki, wy- czynia akrobacje jeździ w takt muzyki, która płynie przez za- łożone słuchawki z maleńkich, stereofonicznych magnetofonów. Wrotki nie są domeną tylko

Wrotki nie są domeną tylko

# WYWIAD TYGODNIA

(Dokończenie ze strony 1)

skiego, dysponują takimi aparatami od wielu lat. Niestety, echokardiografia jednowymiarowa ma pewne ograniczenia, bo- wiem ta metoda nie można uzyskać anatomicznego obrazu serca w przekroju i nie można bezpośrednio obserwować ser- ca w ruchu.

Toteż na początku lat siedemdziesiątych kardiologowie otrzy- mali do dyspozycji aparaty do rejestracji echokardiogramów dwuwymiarowych. Badanie to dostarcza przekrojów anatomicz- nych serca w rzeczywistych wymiarach. W sposób znaczny rozszerzył się też możliwości wykrywania różnych anomali- i w sercu.

— Jakże są zalety echokardiografii dwuwymiarowej? — Metoda ta pozwala ocenić m.in. grubość mięśnia serca, wielkość jam sercowych, kurczliwość mięśnia, grubość płatków zastawek i obecność lub brak złożeń wapienia w ich obrębie. Można wykazać obecność guzów w sercu, można też śledzić na obrazie monitora jak wstrzyknięta do żyły glukoza przepływa przez poszczególne części serca, wykazując niepra- widłowe połączenia między jamami.

Dzisiaj coraz częściej operuje się chorych jedynie po wykona- niu dwuwymiarowych badań echokardiograficznych, rezygnu- jąc z oszukiwania serca.

— Jakże są kierunki badań nad dalszym doskonaleniem echo- kardiografii?

— Rozwój diagnostyki serca idzie w kierunku badań opar- tych na połączeniu dwuwymiarowej echokardiogramów z ul- trasonograficzną metodą Dopplera, która pozwala obserwować przepływ krwi przez serce i naczylnia, w połączeniu z kom- puterem, który dokonuje przetwarzania danych tzw. metodą Fouriera, a więc analizy harmonicznej. Wszystko wskazuje na to, że już w najbliższym czasie Łódź otrzyma potrzebną apa- rataturę do tego typu kompleksowych badań.

Najbliższym zadaniem przyszłości jest jak najszybciej wyko- rzystanie komputerów zarówno do rejestracji, jak i analizy zapisów echokardiograficznych. Drugim kierunkiem rozwoju jest miniaturyzacja. Już w tej chwili na Zachodzie konstruuje się doświadczalne ultradźwiękowe stetoskopy zamiast trady- cyjnie słuchawki kardiologicznej. Na małym ekranie takiego stetoskopu widoczny będzie dwuwymiarowy obraz echokardio- graficzny serca w ruchu.

— W sobotę, 12 maja, rozpoczyna się w Łodzi pierwsza w Polsce konferencja na temat dwuwymiarowej echokardiografii. Powierzenie jej organizacji łódzkiemu ośrodkowi kardiologicz- nemu świadczy zarówno o znaczeniu dorobku łódzkiej kardiolo- gii, jak i o bogatym doświadczeniu w zakresie echokardio- grafii...

— Klinika Kardiologii Instytutu Kardiologii AM w Łodzi wy- konuje dwuwymiarowe badania echokardiograficzne już od pię- cciu lat. Wykonaliśmy ich około 5 tys. u pacjentów z różnymi chorobami serca. Stąd nasze wieloletnie doświadczenie w ocenie wartości tej metody diagnostycznej. Nie ma w zasadzie jed- nostki chorobowej, której nie badałbyśmy metodą dwuwymia- rowej echokardiografii. Co najważniejsze, nasze rozpoznania mogą być kontrolowane w czasie operacji serca. Mielśmy też możliwość przez wiele lat kontrolować okresowo wielokrotnie i bezpiecznie u naszych chorych wyniki leczenia operacyjnego. Było to możliwe dzięki ścisłej współpracy Kliniki Kardiologii z Kliniką Kardiologii kierowaną przez znanego uczonego prof. Jana Mollę, a obecnie jego ucznia, doświadczonego kar- diochirurga, doc. Janusza Zasłonek.

Na wspomnianej przez pana konferencji prezentował be- dzienne dotychczasowe badania w dziedzinie dwuwymiarowej echokardiografii, zarówno z ośrodków łódzkich, jak i klinik całej Polski.

— Dziękuję za rozmowę.

ZYGMUNT CHABOWSKI

## Podziemny nurt miasta

(Dokończenie ze str. 3)

wany. Promieniując z niego sila i dobrodusznosc. „To na pewno prawda — mówi. — Ale nasz fach nie dopuszcza do podziemi kobiet. W kanałach są zbyt ja- drowite opary. Teraz to i tak mamy warunki bez porównania lepsze. Kiedyś — jak telefoni- ści zajęliśmy na roboty dwu- kolowym wózkem, gdzie był cały nasz dobytek. Gdy był urosz, zmarniełe ubranie robo- cze rozgrzewało się najpierw w kanałach, a potem wiało na siebie. Teraz mamy swój do- mek na kółkach, zimą ogrzewa- ny. Są tu wszystkie wygody.

Korzystając z przerwy, gospodarze pokazują mi typowe wy- posażenie kanalarzy. Pas z lin- ką zabezpieczającą oraz lampy bezpieczeństwa, która ostrzeż- ją przed wybuchem gazu. Pasa tym drelichy i buty gumowe. „Ważne są u nas także aparaty fletonowe lub powietrzne z za- pasem na pół godziny — obja- śnia Piech — oraz maski. Jak brygada jest w kanale, to przy-

ważnie zawsze dyżuruje mini- mum dwóch kolegów, którzy systemem przekładników utrzy- mują stały kontakt z tymi na- dole. Piech opowiada spokojnie o sprawach dla niego tak jas- nych i oczywistych. Kolektor, który teraz remontujemy, nie był ruszany od przedwojny. To była robota na medal. Płyną tu ścieki z wielkiego rejonu ulic: Łeczyckiej, Sirzelezyka, Boz- nej, Przybyszewskiego, z zakła- dów „Obrotów Pokoju” i „Dzierżyńskiego”. Ostra mie- szanka.

Podjeżdżamy jeszcze „Nysa” na ulicę Piękna na charaktery- styczny dla łódzkiej kanalizacji odcinek Jasien wydosłaje się tu na powierzchnię. Czerwony mur i kratownica zamykają wejście do podziemia. Coś mi się przy- pomina. „Nie myli się pani — wyjaśnia inż. Plaskociński. — Ten kanał był wykorzystany przy kręceniu filmu Wajdy. Tu doszłoby po pół godziny — obja- śnia Piech — oraz maski. Jak brygada jest w kanale, to przy-

Ważnie zawsze dyżuruje mini-

imum dwóch kolegów, którzy systemem przekładników utrzy- mują stały kontakt z tymi na- dole. Piech opowiada spokojnie o sprawach dla niego tak jas- nych i oczywistych. Kolektor, który teraz remontujemy, nie był ruszany od przedwojny. To była robota na medal. Płyną tu ścieki z wielkiego rejonu ulic: Łeczyckiej, Sirzelezyka, Boz- nej, Przybyszewskiego, z zakła- dów „Obrotów Pokoju” i „Dzierżyńskiego”. Ostra mie- szanka.

Podjeżdżamy jeszcze „Nysa” na ulicę Piękna na charaktery- styczny dla łódzkiej kanalizacji odcinek Jasien wydosłaje się tu na powierzchnię. Czerwony mur i kratownica zamykają wejście do podziemia. Coś mi się przy- pomina. „Nie myli się pani — wyjaśnia inż. Plaskociński. — Ten kanał był wykorzystany przy kręceniu filmu Wajdy. Tu doszłoby po pół godziny — obja- śnia Piech — oraz maski. Jak brygada jest w kanale, to przy-

MARYNA KRAJ.

## Karaiby — cmentarzysko statków

Wody wokół Karaibów przypominają bajkowy se- zam. Można odnaleźć w nich nie tylko złota i sre- brna biżuteria, monety oraz przedmioty codziennego użytku, ale i pewna ilość... rzeź. Wszystkie te skarby pochodzą ze statków, które zatoniły w tym rejonie. Pływającymi skarbcami były np. dwa wy- dobytce ostatnio — „Neustra Senora de Guade Lupe” i „Conde de Tolosa”. Oba wypłynęły 13 lipca 1724 r. z hiszpańskiego portu Kadyks do Ameryki Połud- niowej. Przewoziły ok. 1200 osób załogi i pasażerów oraz znaczny ładunek rzeź. Zaskoczony przez silną burzę noszły na dno 24 sierpnia tego samego roku. Pasażerowie obu statków, kolonizatorzy pływacy z zamiarem osiedlenia się w Nowym Świecie, wzięli w swoich bagażach mnóstwo najprzeróżniejszych przedmiotów. Dziś świadczą one o tym, jak wyraf- nowane życie kwitło w koloniach. Wśród znalezisk były na przykład złote spinki do mankietów, ozdobne szpile do odzieży, fajki różnego kształtu, medaliony, porcelana, cynowa i porcelanowa zastawa stołowa, biała broń i wiele innych przedmiotów. Niektóre przedstawiały wielką wartość muzealną, np. pokłado- wy zegar słoneczny i busole z kości słoniowej oraz komplet składający się z 400 przepięknie zdobionych szklanych, pięciu karafek i jednej tacy. Znaleziono

również wiele monet, wśród nich tak rzadkie, jak dublon hiszpański. Jak wynika z dotychczasowych ustaleń, Morze Karaibskie pochłonęło ok. 1400 statków — ofiar bitew morskich, piratów lub cyklonów. Jednym z pierw- szych była „Santa Maria” dowodzona przez Krzyszto- fa Kolumba, która zatoniła w dniu Bożego Narod- zenia 1492 roku. Tylko u wybrzeży wyspy Haiti udało się dotychczas zlokalizować wraki 400 statków. Ich wartość muzealna i handlowa jest równie wiel- ka jak historyczna.

Wydobywanie znalezisk z dna morskiego okazało się niezwykle skomplikowane. Drewno i metale spo- czynające w wodzie przez wieki uległyby w powie- trzu natychmiastowemu zniszczeniu, jeśli nie podda- no by ich specjalnej konserwacji. Oczywiście wyściar- skie państwa Karaibów nie byłyby w stanie podjąć wysiłki techniczne i finansowe, jaki potrzeb- ny jest do takiej operacji. Dlatego z pomocą spie- szy ONZ (UNESCO). Ta wyspecjalizowana orga- nizacja międzynarodowa, mająca swą siedzib- ę w Paryżu i zajmująca się m. in. ratowaniem dóbr kultury światowej, przysłała ekspertów, którzy ucze- stniczą w podmorskich pracach archeologicznych u wybrzeży Republiki Dominikańskiej.

- ▼ Skąd się biorą wysokie narzuty w „Ogniwiu”
- ▼ Czy ważniejsza wódka czy chleb?
- ▼ 1 — 7 czerwca Tydzień Ochrony Konsumenta

## KONSUMENT CZYLI KAŻDY

„Ceny, jakie pobieramy za nasze usługi, nie służą do wypracowywania zysku. Nawet gdybyśmy ja sam chcieli się wykazać przed Radą Nadzorczą i poprzez zawyżanie cen wypracować parę tysięcy zysku, to i tak natychmiast rada karalaby mi zwrócić te pieniądze, ponieważ złamałbym statut Spółdzielni „Ogniwo”. Czestaw Malec. W tej ru- bryce pisałem już o przysądzie, jaka spotkała jed- ną z członkiń tej spółdzielni, której za drobną naprawę hydrauliczną w łazience wystawiono ra- chunek na ponad 230 zł. „Takie wysokie opłaty biorą się z tego, że włącz rosna, i to bardzo po- ważnie, tak zwane koszty stałe spółdzielni, na które zarząd nie ma żadnego wpływu” — tłumaczy dalej prezes Malec. I podaje przykłady. Ka- żdy dozorca musi otrzymać ze spółdzielni miotło, ponieważ tak stanowią przepisy. Nie tak dawno miotła kosztowała 12 zł, a teraz trzeba za nią zapłacić 31 zł. Proszek do prania, potrzebny w akcji społecznej dla brygad spółdzielni, zdrożał z 13 do 65 zł. Lizoł, którym defekuje się się kłaski i owinie podrażnia prawie czterokrotnie, zaś wiadro oczyszczające zamiast 47,50 zł kosztuje teraz 127 zł. Na cenie miotła, lizołu, proszku czy wiadra spółdzielnia nie ma żadnego wpływu, ale też nie może z dnia na dzień powiedzieć, że rezygnu- jemy z zakupu i sami będziemy wszystkie te rzeczy wytworzać. Ale to jeszcze nie koniec opo- wieści prezesa o kosztach własnych. Wszyscy zna-

my kłopoty z wywózką śmieci: a to że nietermi- nowa, a to że hałaśliwa, a to znów, że niechluj- nio wykonana. Tymczasem, mimo tych wszystkich uwag, za wywóz śmieci trzeba płacić i to pięć razy więcej niż przed paroma laty. I tu także spółdzielnia nie może obrzucić się na MPO i powie- dzieć, że rezygnuje z ich usług. Wreszcie sprawa ostatnia. W pierwszej połowie 1963 roku metr sześcienny wody kosztował 36 groszy, zaś w dru- giej połowie tegoż roku już... 7 zł! Ale to jeszcze nie koniec. Parę dni temu do zarządu „Ogniwa” nadeszło pismo z wodociągów, że koszty metra sześciennego wzrosły do 8,50 zł. I trzeba będzie tyle płacić, bo przecież woda musi być.

Spółdzielnia „Ogniwo” jest spółdzielnią eksploa- tacyjną, czyli taką, która tylko administruje do- mami, a nie buduje nowych. Oznacza to, że nie przybywa w niej członków i rosnące koszty stałe rozkładają się na te same liczby ludzi. Spoglądając na wyliczenia, prezes Malec mówi: „W roku ubiegłym spółdzielnia zanotowała straty w wysokości 11 mln zł, mimo, że jest do- wana przez państwo. I to są poważne dotacje, bo wynoszą ponad połowę naszego budżetu. Widąc więc, wyraźnie, że nie o zysk nam chodzi, ale że nawet z wyliczeniem na zero mamy kłopoty”. Czy to wszystko oznacza, że lokatorki „Ogniwa” mają się cieszyć z tego, iż płacą tak dużo za drobne nierzeczy? Podajemy te wszystkie liczby i fakty po to, by pokazać, że spółdzielczość

jest teraz spółdzielczością głównie jeśli chodzi o płacenie przez lokatorów. Samodzielność jej na innych polach jest dużo bardziej ograniczona niż przy ustalaniu cenników i wystawianiu słonych nierzachunków.

\* \* \*

O galimatiasie, jaki powstał w wyniku zmian w sposobie sprzedaży alkoholu, pisałem już nieraz. Dziś chciałbym wrócić do tej sprawy na przykładzie sklepu spożywczego, mieszczącego się przy zbiegu ulic Dąbrowskiego i Podgórznej. W tej pla- cówce nie było dawniej alkoholu, pojawił się on tu przed kilkoma miesiącami. Wydzielono dlań od- dzielne stoisko i wydawało się, że sprawa jest za- łatwiona. Ale życie, jak to bywa, weryfikuje na- wet najlepsze pomysły. Wystarczy urlop czy cho- roba kogoś z personelu, a już nie ma w sklepie pełnej obsady. I co się wtedy dzieje? Ponieważ przy stoisku spożywczym musi być sprzedawczyni, zamyka się dział monopolowy, co jednak nie oznacza, że nie sprzedaje się wódki. Po prostu przenosi się parę skrzynek do działu spożywczego. A wtedy kolejka po chleb, mleko i masło na- tychniast po przynajmniej bardzo się wydłuża. Żeby kupić podstawowe artykuły spożywcze, trzeba o- dstać ładnych parę minut, a ponieważ amatorów moceńszych trunków zwykle nie brakuje, sklep z nazwy spożywczy zamienia się w monopolowy.

I nie dotyczy to tylko tej jednej placówki. Po- dobnie jest w innych sklepach, w których obok artykułów spożywczych pojawił się alkohol. Po- nieważ wielokrotnie zapowiadano powtórny wery- fikację sieci placówek handlujących wódką, pole- cam kontrolerom szczególnie tego typu sklepy. Nie mam nie przeciwko sprzedawaniu alkoholu, ale nie należy mieszać tego handlu z mlekiem czy masłem. Oznacza to po prostu, że trzeba wy- prowadzić alkohol ze sklepów spożywczych.

\* \* \*

Tygodnik „Veto” wpadł na pomysł kolejnej akcji. Tym razem chodzi o Tydzień Ochrony Kon- sumenta, zaplanowany w dniach 1-7 czerwca. dzien- nikarze „Veta” apelują do personelu sklepów, punktów usługowych, zakładów gastronomicznych, kiosków „Ruchu”, placówek służby zdrowia, ho- teli, kas PKP i PKS, placówek kulturalnych, poczty, banków itp. o to, by przynajmniej na tych siedem dni „sprzączyć się” i obsługiwać klientów bardziej życzliwie, serdecznie, kulturalnie i solid- nie. Uważamy pomysł za dobry, jak zresztą ka- żdy, który ma pomóc konsumentom. Regulamin publikuje „Veto”. Ciekawe, ile łódzkich sklepów zechce skorzystać z tej propozycji? Chętnie bym o nich napisał.

Oprac. K. KRUBSKI

SZTAB ŻYWNOŚCIOWY

Wyciągać wnioski z niepowodzeń

Gdyby nie fatalny poniedziałek, 30 kwietnia, to ocena funkcjonowania handlu w okresie 1 i 3 maja byłaby bardzo wysoka...

Wzrosła i coraz większa ilość nowalijek na rynku a szczególnie ogórków, sałaty i rzodkiewek powoduje powiększenie zapotrzebowania na śmietanę...

Należy wyciągnąć z tego potknięcia naukę na przyszłość. Handel musi liczyć się z tym, że podczas ostatnich dni każdego miesiąca zakupy znacznie rosną...

Za kilka tygodni Dzień Dziecka. Zakłady pracy już myślą o tradycyjnych paczkach z cukierkami dla dzieci pracowników...

Spotkania przedwyborcze

Dzisiaj na Widzewie odbędą się kolejne spotkania przedwyborcze kandydatów na radnych. Wszystkie rozpoczynają się o godzinie 17...

Malarze inwalidzi na Szpital-Pomnik

Dla uczczenia Świątowego Dnia Inwalidów zorganizowana została w marcu - połączone z aukcją - wystawa malarstwa inwalidów i emerytów...

Uzyskane z tej akcji 8.950 zł przekazane zostały przez SPA na konto budowy Szpitala - Pomnika Centrum Zdrowia Matki - Polki.

Bilans II etapu akcji „Posesja - 84”

437 zespołów kontrolnych brało udział w II etapie akcji porządkowej „POSESJA - 84”. Ujawniono w Łodzi i wolewodyńskich miastach 2.150 wykroczeń...

Zatrzymano Poza tym wykryto nowe punkty sprzedaży alkoholu. Bilansu dokonano wczoraj w czasie posiedzenia sztabu akcji „POSESJA - 84”...

OBRADY SPÓŁDZIELCÓW

„Społem” znaczy razem

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie przedstawicieli „Społem” PSS w Łodzi. W obradach uczestniczyli sekretarz KŁ PZPR - Jarosław Pietrzyk i wiceprezydent - Jerzy Lapiński...

handlu planuje się opracowanie koncepcji wprowadzenia szerokim frontem artykułów przemysłowych do sklepów spółdzielni...



Strażackie zmagania

Wczoraj odbyły się w Łodzi II Otwarte mistrzostwa naszego miasta w dwuboju pożarniczym. W biegu na 100 m z przeszkodami...

Dyplomy na scenie

Już od wielu lat studenci wydziału wokalnno-aktorskiego łódzkiej Akademii Muzycznej prezentują dyplomowe spektakle na scenach Teatru Muzycznego i Teatru Wielkiego...

16 bm. dyplomanci mają kolejny spektakl, tym razem w Teatrze Wielkim. Występować będą w „Don Pasquale” Donizettiego...

Kiermasz sadzonek przedłużony do soboty

Cieszący się ogromnym powodzeniem kiermasz sadzonek zorganizowany przez Związek Ogrodników przed Hala Sportowa został...

Zawody modelarskie

W niedzielę o godz. 11 rozpoczyna się w Maliniec zawody pływackich modeli redukcyjnych. Zawody odbędą się w dziedzielnicy klasach, a startować mogą młodziecy, juniorzy i seniorzy...

Bilety na autobusy PKS można nadal kupować w „Ruchu”

W związku z licznymi skargami podróżnych dotyczącymi niehonowania przez personel PKS biletów sprzedawanych przez kioski „Ruch”, Dyrekcja Okręgowa Krajowej PKS w Łodzi informuje...

kach „Ruchu”. Wobec lekceważących ten obowiązek pracowników PKS stosowane będą sankcje dyscyplinarne.

CO GAZETĘ CIEBY - Large stylized logo for a newspaper or publication.

WAŻNE TELEFONY - Table listing various phone numbers for services like Pogotowie Ratunkowe, Pogotowie MO, Informacja telefoniczna, etc.

TEATR - Table listing theater performances including Wielki, Nowy, Jaracza, and others.

IMPREZY - Table listing various events and exhibitions like Klub, Wystawy, Galeria Sztuki, etc.

DIAGNOZA - Table listing medical services and hospitals like Szpital im. Biegalskiego, Szpital im. Barlickiego, etc.

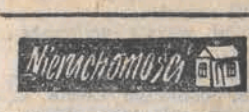
AMBULATORIUM - Table listing medical services and clinics like Ambulatorium, Doradztwo, etc.

SWIATOWIT-HOTELOWE - Table listing travel and accommodation services.

W najbliższą sobotę, 12 maja, można się wybrać na wycieczkę pieszą organizowaną przez PTK...

Pieszko i rowerem za miasto - Advertisement for a cycling and walking tour.

DE - Dziennik Łódzki - Publication information including address, phone numbers, and subscription details.



**ODDAM** w użytkowanie 3 ha. budynek gospodarczy 30 km od Łodzi. Tel. 51-64-55

**SPRZEDAM** działkę od 1000 do 3000 m, glazurę — sprzedam. Kruczkowskiego 11 m. 28

**SPRZEDAM** działkę o pow. 60 arów z budynkami w Pabianicach oraz „Flata 131”. Ryputowice 79 kolo Ksawerowa.

**DOM** jednorodzinny z wygodami, działka 2000 m — pełne uzbrojenie terenu — Chojny Zatorze — sprzedam. Oferty „15554” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

**DZIAŁKĘ** w Lutomerku realnie sprzedam. Tel. 52-72-63.

**SPRZEDAM** działkę zagospodarowaną z rozpoczęcia budowy — w Skierniewicach — Rawka. Tel. Skierniewice 53-77 (kierunkowy z Łodzi 10-401).

**DOM** jednorodzinny piętrowy z wygodami w Zielzcu, blisko stacji PKP (wojny) sprzedam. Zgierz Kolejowa bl. 1 m. 8.

**SPRZEDAM** dom jednorodzinny na wysokim podpiwłoczeniu, siła, woda, c.o. os. Piłkowskiego 8 tel. 15-50-30 Pabianice 15649 g

**PAWILON** warzywa — owoce — kwiaty (35 m) realnie sprzedam. Tel. 11-13-10 po 19 15498 g

**SPRZEDAM** dom do zlożenia typ DM-F01 (Mikolajki) pow. użytkowa 72,8 m) Tel. 86-99-55 godz. 7 lub 20. Ogł. Łódź, ul. Żoł. 12. 15502 g

**DZIAŁKĘ** budowlaną realnie sprzedam. Dobry punkt. Bedon letniska wynajmie Oferty „15598” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

**NOTARIALNIE** sprzedam zagospodarowaną działkę 0,5 ha z sadem i budynkiem mieszkalnym (wygody). Kolonia Zawada 6 km od Tomaszowa Mazowieckiego. Ogł. Łódź, ul. Żoł. 12. 15502 g

**Kioski** gastronomiczne z wyposażeniem (siła, paliwo, zamrażarka 450 l) bez lokalizacji sprzedam Wólczajska 255 m. 11.

**NARZĘDZIA** ginekologiczne kupie 35-72-18 15542 g

**KUPIE** lodówkę — nową. Tel. 84-80-83. 4670 g

**OSOLAN** KL-B — kupie 86-32-87 16089 g

**OVERLOCK** — sprzedam Tel. grzechność 55-72-49 15683 g

**SPRZEDAM** dużą wlekę HI-FI, praktyczną automatyzowaną. Tel. 43-06-95. 15634 g

**ZŁOTY** zegarek damski szwajcarski — antyk i plac na cmentarzu Doli — sprzedam. Oferty „15554” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

**SPRZEDAM** saturator, tel. 51-58-18 od godz. 17. 15588 g

**POSZUKUJE** odbiorców sukienki i bluzki z dzianiny. Weżyk, tel. grzechn. 43-14-32 po 17. 15581 g

**SPRZEDAM** nóż pionowy duży LZ-3 i overlock 3-nitkowy, Wisłokno 78. Piotrun 15531 g

**SPRZEDAM** maszynę stolarską grubościenną z wyrzynarką kombinowaną, Pabianice, 20 Stycznia 144 a. 4097 g

**UNIERSALNA** stolowa obrabialka do drewna prod. ZSR — sprzedam. Oferty „15546” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**WZMACNIACZ** Emerson 43 W sprzedam, tel. 84-06-30. 15622 g

**SPRZEDAM** wieżę SHARP, dywan, blam karakulowy, tel. 15-31-85. 15621 g

**SPRZEDAM** kożuch, kupie maszynę dzwierski 8, 10, interlock najchętniej do produkcji futer, maszynę do wyrobu skarpet oraz surowiec. Pabianice, Mokra 12 m. 8 tel. 15-31-85. 15618 g

**OKAZYJNIE** sprzedam wieżę JVC wraz z szafą T, XL, KL — D2E, A — z 2, L — A31, kolumny 85 W/8 om. Oferty „15494” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

**WIERTARKE** dwubiegową częściową oprzyrządowaną — sprzedam. Oferty „15593” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**KIOSK** warzywa-owoce bez lokalizacji — sprzedam. Marchlewskiego 43 — 57 po 16. 16088 g

**SPRZEDAM** radia „Zodiak”, kolumny 2 x 40 W, akumulator suchy (czarny) Telefon 82-04-08. 15592 g

**SPRZEDAM** video IVC — gwarancja, dywan 3 x 4 bordo (używany). Telefon 32-95-85. 16283 g

**OVERLOCK** czteronitkowy i trzynitkowy, automat do suszenia bielizny i bagażnik do Mercedes — RFN — sprzedam, tel. 36-02-70. 16292 g

**FUTRO** karakulowe — sprzedam. 87-51-54. 16289 g

**SADZONKI** chryzantem wielokwiatowych i pikówkę „Rosa Multiflora” polecam. Łódź — Smutna 15596 g

**SPRZEDAM** pustaków Alfa Skotniki koło Łagiewnik Kryszofiak, tel. 52-73-78 Włocławek. 15479 g

**SPRZEDAM** dywan 2,75 x 3,50. Tel. 32-64-43. 4589 g

**SPRZEDAM** zagospodarowaną działkę, pasy bezpieczeństwa, do wynajęcia przyjeżdżającym. Telefon 52-77-05. 4680 g

**SPRZEDAM** maszynę kuśnierza „Rimoldi”. Telefon 43-33-05. 4638 g

**DYWAN** wełniany 3 x 4 i komplet wycopynkowy — sprzedam. 85-32-83. 4632 g

**DYWAN** wełnowy 3 x 5 zamienie na 3 x 4 lub sprzedam. Tel. 55-46-36. 4617 g

**SPRZEDAM** renderkę, telefon 16-54-05. 4192 g

**SPRZEDAM** budle srebrne miniaturki rodowodowe. Tel. 43-07-05 po 18. 4973 g

**SZCZENIĘTA** owczarki niemlekkie — sprzedam. Tel. 51-32-42. 13484 g

**OWCZAREK** podhalański, suka hodowlana — sprzedam. Chłopska 16. 15525 g

**KOMPLET** mebli stołowych orzech — połysk pilnie sprzedam. Tel. 52-70-59. 5034 g

**PIERŚCIONKI** złote 1,7 — 2,2 g — sprzedam. Tel. 55-59-97. 15353 g

**SPRZEDAM** karoserię „Dacia” tel. 86-15-63.

**ZASTAWĘ** 11000 po 25 tys. km sprzedam lub zamienie na Fiat 126p. Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 90 m. 17. 15588 g

**SPRZEDAM** Syrenę 104 tel. 36-81-94 godz. 8-16 15643 g

**FIAT 126p** (1982) sprzedam. Tel. 84-73-54 po 18 15824 g

**„FIAT 132p 2000”** (grudzień 1981) — sprzedam. W rozliczeniu może być „Fiat 126p”. Tel. 55-29-85. 4589 g

**„WARSZAWA combi”** do remontu — sprzedam. Łódź, Krejca 16 15508 g

**„SYRENE R-20”** (1979) — sprzedam. Rzgowska 78 15599 g

**„DACIE”** (1974) — sprzedam. Tel. 87-19-40. 15661 g

**„FIAT 125p 1300”** (1974) z częściami zamiennymi — sprzedam. Tel. 51-56-99 godz. 14.30-17.30. 14704 g

**FIAT 126p** — sprzedam. tel. 52-83-11. 4271 g

**VW** — 1900, blok — silnik kupię. Tel. 37-67-97 15474 g

**PILNIE** sprzedam „Syrene Bosto” (1980) Babickiego 4/2 4613 g

**„126p”** (1981) sprzedam. Tel. 33-94-42 4620 g

**„FIAT 126p”** (1980) sprzedam. Ogł. Łódź, CPN Tuwima godz. 18-20. 15906 g

**„NYSE”** na części — sprzedam. Łódź, Włok 4 m. 15900 g

**FIAT 126p** (1978) sprzedam. Tel. 85-71-01 15599 g

**SPRZEDAM** silnik 200 D ze skrzynią biegów. Wisłokno 78. Piotrun. 15529 g

**KUPIE** silnik „Granady” diesel 35-72-73 49530 g

**SPRZEDAM** warszawę górna lub na części Współzawodnicza 2/2 Flenko od Krawieckiej. 15619 g

**„STAR 25”** z silnikiem „28” sprzedam lub zamienie na osobowy. Sprzedam „Star 200”. Zacz. 2 m. 10. 4626 g

**ŁAŃCUCH** napędzacz do „Daci” kupię. Tel. 36-59-97 4614 g

**KUPIE** detki do Fiata 126p. Tel. 84-08-54. 4683 g

**GARAŻ** — Śródmieście do wynajęcia. Oferty 4654 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5

**PRZYCZEPE** N250 „c” — sprzedam. Tel. 55-44-50. 15598 g

**PRZYCZEPA** campingowa „młotkowa” typ „Tram” sprzedam. Łódź, Ceglana 7 m. 8 godz. 14-18. 35990 g

**PRZYCZEPE** bagażowa 700 kg — sprzedam. Łódź, Piłkowskiego 15 16677 g

**M-4 2** pokoje, kuchnia, 47 m. VIII piętro zamienie na 2-4 pokoje. lub domek kwaterekowy — również do remontu. Tel. grzechność. 55-47-58. 14982 g

**TRZYPOKOJOWE** spółdzielcze — zamienie na dwupokojowe i pokój stare budownictwo. Tel. 55-29-94 godz. 17-20. 16877 g

**ŚWINOUJŚCIE** centrum — kawalerka własnościowa, blok — zamienie na podobną w Łodzi. Oferty „15582” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**ZAMIEŃNIE** mieszkanie własnościowe (3 pokoje z kuchnią, 63 m — centrum) na dwa oddzielne. Oferty — „4688” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5. 4588 g

**M-2 Doli** zamienie na leśną działkę rekreacyjną koło Łodzi lub sprzedam. Oferty „4688” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

**WYNAJME** pokój osobom samotnym. Sprzedam silnik Warburga 330. Muzycyjalna 13 po godz. 16. 4594 g

**POSZUKUJE** samodzielne go pokoju nie umeblowanego. Oferty „4683” Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

**MŁODE** małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania Platne za rok z góry. Tel. 82-66-31 od 18-20. 15390 g

**POSZUKUJE** małego mieszkania lub pokoju. Oferty „15593” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

**CUDZOZIEMIEC** wynajmie M-3 lub M-4. Tel. 78-13-01. 4687 g

**CUDZOZIEMIEC** poszukuje mieszkania z telefonem i wygodami. Oferty „15374” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**ZAMIEŃNIE** 43 m blok własnościowy i 45 m stare budownictwo na większe dzielnicy Chojny — Zatorze, Widzew-Wschód. Tel. 43-23-31 po 18. 4963 g

**ZAMIEŃNIE** 55 m kw. w centrum na 3-4 pokoje najchętniej blok z telef. w dzielnicy Śródmieście. Oferty „15745” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**MATEMATYKA**, fizyka, fi-jalkowski, 84-56-13. 14978 g

**MECHANIKA** — do sleekaczek skór maszyn mechanicznych i hydraulicznych zatrudnie na umowę. Tel. 51-47-77 po 17. 4613 g

**3** młode — długoletnia praktyka — podejmą pracę przy zgrzewarkach (prywatnie). Oferty „15601” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**POSZUKUJE** pracy w sektorze prywatnym. 52-56-23 15609 g

**MAŁEŃSTWO** podejmie prace chatajnicze. Oferty „15335” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**KIEROWCA** jeżdzący po kraju potrzebny. 31-23-09. 4685 g

**UCZCIWI** rencista podejmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty „15627” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

**ZATRUDNIE** bukietniarkę Łódź, Marynarska 89. 15465 g

**PRZEDSIĘBIORSTWO** zagraniczne natychmiast zatrudni krajowego, telefon 32-10-84 w godz. 11-18. 4594 g

**PRZEDSIĘBIORSTWO** zagraniczne zatrudni chłupników (szycie spodni). Tel. 32-10-84 (godz. 11-18). 4592 g

**ELEKTRYK** Nysa — kurs małej gastronomii podaje małą kaźdą pracę. Telefon 53-43-36. 4613 g

**PRZYJMĘ** pracę na overlock tel. 51-78-65. 4610 g

**ZATRUDNIE** przy pieczeniu truskawek. Kreca 49. 15988 g

**ELEKTRYK** z grupa bhp-E podejmie pracę w sektorze prywatnym. Tel. 84-08-81 od 18. 14923 g

**POLOWE** — FIAT — ekspresowa naprawa 30 proc. bonifikaty, co trzecia usługa bezpłatna. J. Gardys, Szpacza 6 tel. 87-40-75. 19080 g

**CYKLINOWANIE** bezpyłowe. lakierowanie tel. 84-90-90 Zakrzewski. 16983 g

**NAPRAWA** pralek automatycznych. Domagała, tel. grzechność 57-90-21. 3584 g

**CYKLINOWANIE**, lakierowanie, mycie okien, sprzątanie. Kluszczyński. Tel. 84-58-08 tel. 43-91-02 godz. 8-10 (17-21). 7104 g/8182

**CYKLINOWANIE**, lakierowanie. Ruszkiewicz, tel. 43-77-85. 1444 g

**TELEPOGOTOWIE**, aktywności kieszonkowe. 43-95-04 Nowakowski. 34400 g

**TELEPOGOTOWIE** Witkowski 84-52-32, 33-05-32. 14901 g

**TAXI** osobowa — wyjazd (cały kraj) — 87-09-01 Architekt 13816 g

**EKG** u pacjenta, 87-55-55 Drozd. 2873 g

**WYRÓB** noży pionowych. Naprawa maszyn szyciowych. Sikora, Konstantynów, Gdańska 18 godz. 19-16 15988 g

**PAMIĘTAJ** o zimie! Szycie oraz wszelkie przeróbki futer, kożuchów polecą zakład kuśnierski w Łodzi, ul. Piłkowskiego przy Dworcu Fabrycznym. 4698 g

**WYSTROJE** wnętrz (boazerie) obudowa fur i grzejników, zabudowa szaf i szafek. Szafki kuchenne. Tel. 78-75-33 po 18 Szymański.

**WYBÓR** wybór ofert matryj monialnych dyskretne przesyła „NEPTUN” Gdańsk 80, skrytka 7. Kom. takti zagraniczne 1594 g

**LETNISKA** z wygodami poszukują, najchętniej Grotniki. Tel. 81-16-30 wiec. ozorem. 4627 g

**POSZUKUJĘ** letniska w okolicach Łodzi z ciepłą wodą. Tel. 63-39-80 4684 g

**ZGUBIONO** prawo jazdy na nazwisko Marian Podsiady, ul. Włodarska 29-31 15414 g

**ZNALEZAM** jamnika czarnego podpalanego. Właściciela proszę o kontakt, tel. 43-33-31 po 19. 4683 g

**ZGUBIONO** prawo jazdy Oleski Marian, Zgierz, ul. Stępczowska 2 a. 16048 g

**ZAGUBIONO** prawo jazdy, Leszek Kotłicki, Tuszyn, ul. Brzezińska 86. 16048 g

**UNIEWAŻNIA** się pismożkę — zgubioną „Spedytor-Łódzianka” nr 3634 PTH w Łodzi”. 16936 g

**SKRADZIONO** prawo jazdy na nazwisko Kowalski Jerzy, Zgierz, Spacerowa 1. 4678 g

**SKRADZIONO** prawo jazdy Janowski, Nawrockiego 11/84 Pabianice. 16038 g

**ZGUBIONO** legitymację sędzi denką nr 11536 Krzywosty Strana. 16034 g

**30** kwietnia sędzią del. matryczny. Na wiadomość czekają p. Mularczyk. Łódź, Adwokaćka 8 m. 1. 16061 g

**JAN** Skorski, Antonów 7 zgubił prawo jazdy kat. AT. 16066 g

**SKRADZIONO** prawo jazdy na nazwisko Kamiński Andrzej Zdunska Woźa, Tułpanowa 14/98. 4697 g

**STANISŁAW** Miernicki zgubił świadectwo, legitymację adresniczą, wyd. Iba Rzemieślnicza. 4697 g

**WYBÓR** wybór ofert matryj monialnych dyskretne przesyła „NEPTUN” Gdańsk 80, skrytka 7. Kom. takti zagraniczne 1594 g

**LETNISKA** z wygodami poszukują, najchętniej Grotniki. Tel. 81-16-30 wiec. ozorem. 4627 g

**POSZUKUJĘ** letniska w okolicach Łodzi z ciepłą wodą. Tel. 63-39-80 4684 g

**ZGUBIONO** prawo jazdy na nazwisko Marian Podsiady, ul. Włodarska 29-31 15414 g

**ZNALEZAM** jamnika czarnego podpalanego. Właściciela proszę o kontakt, tel. 43-33-31 po 19. 4683 g

**ZGUBIONO** prawo jazdy Oleski Marian, Zgierz, ul. Stępczowska 2 a. 16048 g

**ZAGUBIONO** prawo jazdy, Leszek Kotłicki, Tuszyn, ul. Brzezińska 86. 16048 g

**UNIEWAŻNIA** się pismożkę — zgubioną „Spedytor-Łódzianka” nr 3634 PTH w Łodzi”. 16936 g

**SKRADZIONO** prawo jazdy na nazwisko Kowalski Jerzy, Zgierz, Spacerowa 1. 4678 g

**SKRADZIONO** prawo jazdy Janowski, Nawrockiego 11/84 Pabianice. 16038 g

**ZGUBIONO** legitymację sędzi denką nr 11536 Krzywosty Strana. 16034 g

**30** kwietnia sędzią del. matryczny. Na wiadomość czekają p. Mularczyk. Łódź, Adwokaćka 8 m. 1. 16061 g

**JAN** Skorski, Antonów 7 zgubił prawo jazdy kat. AT. 16066 g

**SKRADZIONO** prawo jazdy na nazwisko Kamiński Andrzej Zdunska Woźa, Tułpanowa 14/98. 4697 g

**STANISŁAW** Miernicki zgubił świadectwo, legitymację adresniczą, wyd. Iba Rzemieślnicza. 4697 g

**WYBÓR** wybór ofert matryj monialnych dyskretne przesyła „NEPTUN” Gdańsk 80, skrytka 7. Kom. takti zagraniczne 1594 g

**LETNISKA** z wygodami poszukują, najchętniej Grotniki. Tel. 81-16-30 wiec. ozorem. 4627 g

**POSZUKUJĘ** letniska w okolicach Łodzi z ciepłą wodą. Tel. 63-39-80 4684 g

**ZGUBIONO** prawo jazdy na nazwisko Marian Podsiady, ul. Włodarska 29-31 15414 g

**ZNALEZAM** jamnika czarnego podpalanego. Właściciela proszę o kontakt, tel. 43-33-31 po 19. 4683 g

**ZGUBIONO** prawo jazdy Oleski Marian, Zgierz, ul. Stępczowska 2 a. 16048 g

